Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

# GŁOS NARODU

NR. 213. — ROK XL.

CZWARTEK 10 SIERPNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Zagranicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . . . . | 6·20 zł. | 5·70 zł. | 6·20 zł. | 9·50 zł. | 5·70 zł. | |

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

## Smutne, ale prawdziwe.

Zawarty niedawno „pakt czterech“, który miał stworzyć nową epokę w stosunkach międzynarodowych, nie wytrzymał pierwszej próby. W tak zasadniczej sprawie, jak zaniechanie napastliwej i prowokacyjnej kampanji antyaustrjackiej, prowadzonej przez oficjalne czynniki niemieckie, akcji jaknajbardziej dalekiej od zadań, jakie rzekomo przyświecały inicjatorom i twórcom „paktu czterech“, powstały odrazu rozdźwięki, wykazujące całą kruchość i beznadziejność koncepcji rzymskiej. Trzy państwa, sygnatarjusze „paktu czterech“ nie mogły się porozumieć co do wspólnego wystąpienia w stosunku do czwartego kontrahenta, żeby mu w przyjacielski sposób przedstawić, że polityka jego wobec Austrji przeczy charakterowi „paktu czterech“ i grozi komplikacjami, które muszą doprowadzić do zaognienia stosunków w Europie. Od wspólnej akcji usunęły się najpierw Włochy, które jakoby na własną rękę interwenjowały w Berlinie. A i między Francją i Anglją musiała powstać różnica zdań, w rezultacie czego nie doszło do łącznej demarche w niemieckiem ministerstwie spraw zagranicznych, ale uczynili to oddzielnie ambasadorowie tych państw. W ten sposób zamierzona akcja spaliła na panewce. Efekt jej jest żaden. Można o niej powiedzieć, że... góra urodziła mysz.

Rozumiemy irytację prasy francuskiej, dotkniętej do żywego arogancką odpowiedzią niemiecką. Współczujemy jej również z powodu rozczarowania, jakie ją spotkało w tak krótkim czasie. Ale jednocześnie musimy zauważyć, że to, co się stało, nie jest dla nas żadną niespodzianką. Według naszego głębokiego przekonania, któremu nie jednokrotnie dawaliśmy wyraz na tem miejscu, „pakt czterech“, ze względu na zasadniczo sprzeczne interesy jego sygnatarjuszy i na różnorodne motywy, które ich skłoniły do przystąpienia do tego układu, nie może być uważany za czynnik dodatni w dzisiejszej konstelacji międzynarodowej, a więc trudno było po nim się spodziewać pozytywnych rezultatów. Co do jednego tylko pomyliliśmy się. Nie sądziliśmy, żeby to ujawniło się tak prędko. Przypuszczaliśmy, że to nastąpi nieco później, że przynajmniej przez jakiś czas zachowywane będą pozory.

Zdaje się, że ma słuszność „La Liberte“, gdy pisze na marginesie odpowiedzi niemieckiej: „Kiedy tylko zapragniemy puścić w ruch cudowną maszynę rzymską w innym celu, jak rewizja traktatów, to Niemcy zaraz na to odpowiedzą, że do tego nie dopuszczą. Prawdziwy charakter paktu występuje przytem w pełnem świetle“. Uwaga zupełnie trafna, której źródłem jest smutne doświadczenie i gorzkie rozczarowanie.

Po odpowiedzi niemieckiej wytworzyła się sytuacja istotnie bardzo niemiła dla Francji i Anglji. Zadowolić się nią i przejść nad całą tą sprawą do porządku dziennego, nie można, a zdobyć się na jakieś energiczniejsze kroki jest również niepodobieństwem wobec braku zgody między sygnatarjuszami paktu. Włochy wogóle nie mogą być brane pod uwagę, a solidarna akcja Francji i Anglji także znajduje się pod poważnym znakiem zapytania.

Widać to zupełnie jasno z reakcji opinji w tych krajach na odpowiedź niemiecką. Z tych informacyj, jakie w tej chwili posiadamy, sądzić można, że opinja angielska traktuje tę sprawę bardzo spokojnie i nic przemawia za tem, aby chciała wywrzeć nacisk na rząd w kierunku podejmowania dalszych kroków, czy to bezpośrednich, czy na terenie Ligi Narodów. Stanowi to rażące przeciwieństwo ze stanowiskiem prasy francuskiej, która domaga się od rządu, aby spowodował Ligę Narodów do zajęcia się konfliktem niemiecko-austrjackim na zasadzie art. 11 paktu tej instytucji. „Journal de Debats“ nie bez słuszności podkreśla przytem, że dalszy rozwój wydarzeń może doprowadzić do Anschlussu, co będzie „olbrzymim triumfem pangermanizmu hitlerowskiego i wyrokiem śmierci dla pokoju w Europie“.

Jeżeli zatrzymaliśmy się nieco dłużej nad sprawą nieudanej interwencji w Berlinie, to nie dlatego, abyśmy całkowicie podzielali obawy i przewidywania prasy francuskiej, albo żebyśmy uwierzyli, że skierowanie tej sprawy na teren Ligi Narodów załatwi ją pomyślnie i szybko, tak, jakby to leżało w interesie pokoju. Co do tego nie można mieć większych złudzeń. Liga Narodów nie lubi drażliwych kwestyj, a nawet, gdyby zdecydowała się zająć sprawą stosunków niemiecko-austrjackich, to jest rzeczą wątpliwą, by Niemcy zechciały się podporządkować jej „zaleceniom“, bo o żadnych wiążących decyzjach nie może być przecież mowy.

Nas cała ta sprawa interesuje z innych względów. Raz dlatego, bo widzimy w niej jaskrawy dowód bankructwa „paktu czterech“, a następnie z tego powodu, że na jej tle ujawnia się cała kruchość i problematyczna wartość wszelkich gwarancyj międzynarodowych, gdy za niemi nie stoi siła materjalna państw zainteresowanych.

Takie, oto, wnioski trzeba wyciągnąć z nieudanej interwencji w Berlinie. Wnioski niewątpliwie smutne, ale odpowiadające całkowicie rzeczywistości.

A. D.



### O TRAKTAT HANDLOWY Z CZECHOSŁOWACJĄ

Warszawa, 9. 8. (Telef. wł.) W drugiej połowie sierpnia podjęte zostaną w Pradze rokowania polsko-czeskosłowackie o zawarcie traktatu handlowego, który unormowałby całokształt stosunków handlowych i politycznych między obu państwami. Rokowania pozostają w związku z nową taryfą celną, która wejdzie w życie w październiku. Na czele delegacji polskiej stanie dyrektor departamentu w ministerstwie przemysłu i handlu dr. Sokołowski.

## Kary w szkołach akademickich

Warszawa 9. 8. (Telef. wł.). Urzędowo ogłoszono rozporządzenie Ministerstwa W. R. i O. P. o akademickich władzach dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko słuchaczom szkół akademickich. Z rozporządzenia tego, wydanego na zasadzie par. 51 i 61 ustawy o szkołach akademickich, należy podkreślić najważniejsze postanowienia: Odebranie praw publicznych w Polsce w drodze prawomocnego wyroku sądu krajowego **pociąga za sobą automatycznie pozbawienie praw odbywania studjów w szkołach akademickich.** Zgłoszenie wystąpienia ze szkoły akademickiej nie powoduje umorzenia postępowania dyscyplinarnego. Student, przeciwko któremu wszczęto postępowanie dyscyplinarne, **nie może uzyskać świadectwa odejścia aż do chwili uprawomocnienia się orzeczenia dyscyplinarnego.** Jeżeli dziekan otrzyma wiadomość o czynie karygodnym słuchacza, powinien po przeprowadzeniu dochodzenia wstępnego, o ile uważa je za potrzebne, albo załatwić sprawę we własnym zakresie, t. zn. **umorzyć, lub udzielić kary porządkowej, albo wystąpić do rektora.** Dziekan załatwia sprawę we własnym zakresie, jeżeli chodzi o wykroczenie drobne, indywidualne, nie wynikające ze zmowy, lub postępowania podjętego przez pewną grupę, nie przynoszące ujmy honorowi akademickiemu lub nie znajdujące rozgłosu poza terenem zakładu. W innych przypadkach **dziekan przedstawia sprawę rektorowi z odpowiednim wnioskiem.** Wniosek może opiewać na udzielenie upomnienia przez rektora lub na wdrożenie postępowania dyscyplinarnego. Jeżeli dziekan otrzyma wiadomość o dokonaniu czynu kwalifikującego się do postępowania dyscyplinarnego, popełnionego przez słuchacza jego wydziału lub przez grupę słuchaczy jego wydziału, komunikuje o tem **bezzwłocznie rektorowi, bez wszczynania dochodzeń wstępnych.** Rektor po zapoznaniu się ze sprawą na skutek doniesienia dziekana albo przekazuje ją z powrotem dziekanowi, który we własnym zakresie ją umarza, albo nakłada karę porządkową, albo też przekazuje sprawę do postępowania dyscyplinarnego. Ustanawia się następujące ilości sędziów dyscyplinarnych: w szkołach akademickich, posiadających **nie więcej, niż 4.000 słuchaczy** — dwu, w szkołach akademickich **więcej niż 4.000 słuchaczy** — trzech, w szkołach posiadających więcej niż **6.000 — 4-rech,** w szkołach posiadających **więcej niż 8.000 słuchaczy — pięciu.** Kandydatów na sędziów wybiera Senat na początku roku akademickiego.

**Specjalne komisje dyscyplinarne,** w składzie przewodniczącego, dwu członków i jednego zastępcy, powołuje minister W. i R. O. P. w miarę potrzeby, **według swego uznania.** Postępowanie dyscyplinarne jest **tajne.** Orzeczenia i uchwały sędziów i komisji dyscyplinarnej może **jedynie** podawać do publicznej wiadomości **minister W. R. i O. P. lub rektor.** Wgląd w tok i szczegóły postępowania dyscyplinarnego dostępny jest **tylko władzom akademickim** i ministrowi W. R. i O. P.

Wszczęcie postępowania dyscyplinarnego może nastąpić tylko na żądanie rektora lub ministra.

### PRAWA AUDYTORÓW.

Rektor poleca przeprowadzenie postępowania dyscyplinarnego **audytorowi,** ustanowionemu przez ministra WR i OP przy każdej szkole z pośród jej urzędników. Audytor powinien mieć, o ile możności, wykształcenie prawnicze. W razie potrzeby może minister delegować audytora innej szkoły lub polecić pełnienie obowiązków audytora innemu urzędnikowi tej samej szkoły. Audytor otrzymawszy polecenie postępowania dyscyplinarnego przystępuje bezzwłocznie do tych czynności. Przy prowadzeniu dochodzeń audytor przesłuchuje obwinionego, świadków i biegłych, sporządzając protokół ich zeznań. Pozatem spełnia wszystkie czynności wchodzące w zakres dochodzenia dyscyplinarnego. Wynik dochodzeń audytor przedstawia rektorowi. Obwiniony powinien mieć w toku dochodzenia możność wypowiedzenia się co do zarzutów i co do wyniku dochodzeń. Jeżeli czyn, popełniony przez słuchacza ma cechy czynu karygodnego, karalnego przez kodeks karny, **rektor czyni doniesienie karne.** Na żądanie ministra należy mu przedstawić wyniki dochodzenia dyscyplinarnego w każdym jego stanie. Rektor umarza postępowanie dyscyplinarne, jeżeli na podstawie wyniku dochodzeń nie dopatrzy się cech przestępstwa, lub udziela sam napomnienia, jeżeli uważa, że zachodzi potrzeba wymierzenia kary porządkowej, względnie przekazuje sprawę sędziemu, lub na zlecenie ministra specjalnej komisji dyscyplinarnej.

### ROZPRAWA DYSCYPLINARNA.

**Rozprawa dyscyplinarna nie jest jawna.** Tokowi przysłuchuje się rektor, nauczyciele akademiccy oraz **przedstawiciele ministra.** Przy wymiarze kary należy mieć na względzie doniosłość i skutki przewinienia, stopień kary, jakoteż dotychczasowe zachowanie się obwinionego. Orzeczenie ogłasza się obwinionemu ustnie, a jeżeli jest nieobecny na rozprawie, wywiesza się w gmachu szkoły. Przeciwko orzeczeniu sędziego obwiniony może wnieść na ręce rektora **odwołanie na piśmie w przeciągu 14 dni.** Kary dyscyplinarne i prawomocnie orzeczone kary dyscyplinarne wpisuje się do księgi dyscyplinarnej wydziału. W tym celu zawiadamia się dziekana o każdem prawomocnem orzeczeniu dyscyplinarnem. **Kary dyscyplinarne wpisuje się nadto do indeksu oraz do absolutorjum oraz do świadectwa odejścia.** O karze pozbawienia studjów w szkołach akademickich zawiadamia się rektorów wszystkich tych szkół. Wszczęcie postępowania dyscyplinarnego powoduje zawieszenie słuchacza na czas trwania postępowania we wszystkich piastowanych przez niego stanowiskach w stowarzyszeniach akademickich i społeczności akademickiej. **Rektor jest obowiązany zawiesić słuchacza we wszystkich prawach akademickich, jeżeli słuchacz został pociągnięty do odpowiedzialności karno-sądowej z oskarżenia o przestępstwo, z którego karalnością ustawa wiąże utratę praw publicznych.** Rektor, sędziowie i komisja, mogą ministrowi złożyć wniosek o złagodzenie lub darowanie kary. Na prośbę oskarżonego po upływie 2 lat od daty uprawomocnienia się orzeczenia może minister zarządzić wykreślenie kary z dokumentów obwinionych. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 9 sierpnia b. r.

## Katz skazany na 4 lata.

Lwów. 9. 8. (Telef. wł.). W rozprawie o zabójstwo śp. Grodkowskiego trybunał odrzucił wnioski prokuratora i obrony, domagające się wezwania nowych świadków. Trybunał odrzucił także wniosek obrońcy Axera, który domagał się przeprowadzenia wizji lokalnej w nocy w miejscu zajścia, celem stwierdzenia, czy przy świetle elektrycznem można było spostrzec zabójców.

Po przemówieniu oskarżyciela Krajewskiego, przedstawiciela powództwa cywilnego Pierackiego i obrońców Landaua i Axera zabrał głos tylko Katz, dwaj inni zrzekli się prawa głosu.

O godzinie 13.15 trybunał ogłosił wyrok, mocą którego Katza uznano winnym zabójstwa śp. Grodkowskiego i skazano na 4 lata więzienia, oraz uznano go winnym zranienia akademika Pietraszki, za co otrzymał dodatkową karę 6 miesięcy więzienia. Łącznie trybunał wymierzył Katzowi karę 4 lat więzienia. Dwaj inni oskarżeni Thune i Schmer zostali zwolnieni z powodu braku dowodów. Obrona zapowiedziała apelację.

# O czem piszą inni?..

## Przypomnienie.

W wystąpieniach przedstawicieli obozu majowego, jak to mieliśmy już sposobność zauważyć, jest bardzo dużo megalomanji, która coraz częściej przyjmuje formy niemal patologiczne. Tylko my pracujemy dla państwa, tylko nam Polska zawdzięcza odrodzenie, tylko my możemy zapewnić jej przyszłość... Słyszy się to codziennie. powtarzane aż do znudzenia, często wbrew oczywistym faktom i rzeczywistości. Bo weźmy chociaż dokonane już zmiany konstytucji marcowej, któż je przeprowadził i uchwalił?

Faktem jest — pisze w „Kurjerze Warszawskim" prof. W. Komarnicki — że jedyna dotychczas zmiana konstytucji w sierpniu 1926 r. została dokonana na sejmie, obranym w r. 1922, a więc obranym na długo przed przewrotem majowym, na sejmie, w którym klub sanacyjny liczył zaledwie pięciu posłów. Wprawdzie ówczesny rząd p. Bartla współpracował z sejmem w tej sprawie, ale podnieść należy, że inicjatywa dokonania najważniejszej zmiany (możność rozwiązania sejmu na wniosek rządu) pochodziła od stronnictw dzisiejszej opozycji — prawicy i centrum — t. j. Związku ludowo-narodowego, Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego, Chrześcijańskiej Demokracji i Piasta, i że odpowiednie wnioski zgłoszone były już przed majem 1926 r. Przypomnieć też należy, że wnioski zmiany konstytucji tych stronnictw szły dalej, niż wniosek rządu p. Bartla.

O samej mowie płk. Sławka pisze prof. Komarnicki, co następuje:

Pomimo pewnych pozorów sensacyjności, mowa p. prezesa Sławka nie posuwa naprzód zagadnienia konstytucyjnego i świadczy, że klub prorządowy, pomimo zbliżania się sesji sejmowej, na której zapowiadał wszczęcie kampanji o rewizję ustroju, kwestji tej w łonie swem jeszcze nie przystosował i nie rozwiązał, nawet nie zdobył się na skrystalizowanie odpowiedniej koncepcji.

## Próba wykładu...

„Słowo" wileńskie w artykule wstępnym p. Cata podjęło się „próby wykładni mowy płk. Sławka". Nie łatwe to zadanie, bo trzeba było aż uciec się do ewangelji:

Ktoś powiedział, że do wykonania każdej wielkiej pracy potrzebny jest udział tych pierwiastków, które wyobrażone są przez symbole czterech ewangelistów. Orzeł, lew, wół i człowiek. Orzeł to jest widzenie z góry, tworzenie ideologji, wytknięcie programu, lew — to zapał, to serce w wykonaniu tego programu, wół — to praca nieefektowna, ale bez której obejść się nie można, wreszcie człowiek—to znajomość ułomności ludzkich. Liczmy się więc z ułomnościami ludzkiemi, a przewidujemy, że się wszystkie zreszą i zaryczą jednym wielkim głosem, przeciwko ideałowi doskonalenia, który Sławek postawił w centrum życia państwowego. Wywyższyć, dociągnąć innych obywateli do tych, którzy dotychczas najbardziej ofiarnymi byli.

Nikt się dotąd nie domyślał, że taki wielki ideał przyświecał płk. Sławkowi. Wszyscy natomiast są innego zdania, że chodzi raczej o sprawy bardziej przyziemne: o utrzymanie tego, co się zdobyło. Pogląd ten jest tak powszechny i tak się utrwalił w świadomości społeczeństwa, że z pewnością nie wpłynie na jego zmianę „próba wykładni", podjęta przez p. Cata.

## O co chodzi?

W koncepcji senatu, według pomysłu płk. Sławka, mimo wszystko, „Robotnik" dopatruje się „podkładu głębszego":

Główny sens tego pomysłu polega na tem, że tworzy się w ten sposób warstwę ludzi politycznie uprzywilejowanych, że wydziela się z narodu grupę ludzi, której przyznaje się specjalne prawa. Nie zmienia postaci rzeczy, że ci uprzywilejowani mają być bojownikami o niepodległość. Ci, którzy walczyli o wolność, nie mieli ani przez chwilę na myśli, aby w niepodległej Polsce należały im się jakiekolwiek przywileje. Przeciwnie, walczyli oni pod sztandarem Polski demokratycznej i ludowej, Polski, w której nie będzie żadnych przywilejów. Zresztą jest rzeczą więcej niż pewną, iż zespół wyborców senackich przypominać będzie nie tyle szeregi dawnych bojowników o wolność, ile raczej dzisiejszy zjazd legjonistów. Jest w tem coś przerażającego, gdy dla uzasadnienia pewnych posunięć politycznych, mających konkretny cel utrwalenia panującego systemu, nadużywa się wielkich idei. Idzie tu bowiem nie o uczczenie zasłużonych bojowników, ale o pozbawienie miljonowych mas robotniczych i chłopskich ich słusznych i sprawiedliwych praw.

Argumenty te są bardzo przekonywujące od mętnych komentarzy p. Cata i od łamańców politycznych p. Piaseckiego.

# Listy z Niemiec.

### Ujednolicenie kary śmierci w Niemczech. — Koniec wychowawczych zadań niemieckiego więziennictwa. — Niema okoliczności łagodzących.

(Korespondencja własna)

Berlin, w sierpniu 1933.

W procesie powszechnego „ujednolicania" [illegible] więziennictwa, obowiązujących w nim przepisów i regulaminów. Tym wadzi, że więźniom powodzi się lepiej, niż ludziom na wolności. i kierujące dziś czynniki niemieckie poszły za tym głosem. Teraz czytamy w prasie narodowo-socjalistycznej, jak to za dawnego reżymu wygodnie żyli więźniowie w więzieniach niemieckich.

[illegible] marxistowsko - żydowskie społeczeństwo wytworzyło pogląd, piszą narodowi socjaliści, że zbrodniarz jest również człowiekiem, który często pokutuje za winy otoczenia, i że postępować z nim należy jak z człowiekiem. Ujednolicone Niemcy nie chcą słyszeć o teorjach, które zbrodnie przypisują stosunkom społecznym. Należy bezwzględnie karać i trzymać pod strachem, a nie wychowywać przestępców na ludzi uczciwych.

Dotychczasowe w więzieniach warunki zmienią się gruntownie. Pruski prezydent ministrów Goering wydał w tych dniach rozporządzenie, w którem powiada, że kara musi być rzeczywiście karą i zapłatą. Koniec wszelkich wygód. Premjer pruski wespół z pruskim ministrem sprawiedliwości, Kerrlem, streszcza nowy regulamin karny w książce p. t. „Preussischer Strafvollstreckungs- und Gnadenrecht". W książce tej objaśnia się „ujednolicony" kodeks karny i regulamin więzienny. Prawo jest uproszczone: zbrodniarz jest postawiony przed sąd i według nowego kodeksu karnego, opracowanego przez bawarskiego ministra sprawiedliwości i komisarza sprawiedliwości Rzeszy Dra Franka zostaje bądźto na śmierć, bądźto na twierdzę lub karę więzienia skazany. Nie będzie się uznawało żadnych okoliczności łagodzących. Tylko premjer może w przyszłości orzec, czy podsądny zasługuje na to, aby uznano okoliczności łagodzące. Wszelkie pomocnicze organizacje sądowe, które znajdowały się do dyspozycji oskarżonego, jak pomoc prawna, obrońca z urzędu i t. p. zostają zniesione. Funkcjonować będzie tylko prokuratura.

Jeśli chodzi o poszczególne rodzaje kary, to i kara śmierci będzie ujednolicona. Dotychczas karę śmierci wykonywano w rozmaity sposób. Odtąd wyrok śmierci wykonywany będzie tylko przy pomocy toporu; w poszczególnych wypadkach rząd Rzeszy może zmienić sposób wykonania wyroku. W „Völkischer Beobachter" czytaliśmy w tych dniach wyraźnie: „W niektórych krajach pruskich dotychczas obowiązywało postanowienie, że kara śmierci wykonywana ma być gilotyną. Gdzieindziej używano ciężkiego spadającego miecza. To były skutki prawa francuskiego, którego wpływy przeniknęły do niektórych prowincyj pruskich za czasów Napoleona. Obecnie według nowego rozporządzenia wyrok śmierci wykonywany będzie toporem. To jest metoda kary, która dotychczas nie dała przyczyn zażaleń". Ta uwaga rzeczywiście jest na miejscu. Rzeczywiście dotychczas ani jeden delikwent się nie żalił; nie żalił się nawet ten, któremu krótko przed wojną w Magdeburgu, kat zdołał uciąć głowę dopiero za trzecim zamachem. Dlaczego ma się stosować francuską gilotynę, kiedy można zachować starogermańskie obyczaje? Nie jest wykluczonem, że w przyszłości zaprowadzone zostaną jeszcze inne starsze sposoby tracenia ludzi. Zresztą ścinanie głów na pieńku jest na pierwszy rzut oka „estetyczniejsze", niż tracenie gilotyną.

Kary więzienne w twierdzy i areszcie będą, według nowych postanowień, odróżniane. Więźniowie nosić będą specjalne ubrania i zmuszeni będą pracować i poza więzieniem. Długość dnia pracy zależy od urzędowych postanowień. Znosi się domowe więzienia, natomiast na miejsce tychże wprowadza się uwięzienie w pojedyńczych celach. W więzieniach odróżnia się więźniów odbywających karę po raz pierwszy i więźniów z przeszłością kryminalną. Również dla młodzieży obowiązuje inny regulamin, ale naogół powiedzieć można, że metody te nie prowadzą do wychowania.

Pod koniec nowych rozporządzeń powiada się, że skazani muszą nabyć przeświadczenia, że dopuścili się naruszenia prawa i porządku publicznego i że muszą odpokutować to utratą wolności. Wykonanie kary musi być tego rodzaju, aby przestępcy zapamiętali sobie trudy więzienne i aby wystrzegali się drugiego karalnego czynu. Życie więzienne utrzymane musi być poniżej poziomu życia bezrobotnych. Pruskie i niemieckie urzędy sprawiedliwości są przeświadczone, że za ich przykładem pójdą wszystkie inne państwa i że w ten sposób uda się wykorzenić wszelką zbrodniczość.

**Zygm. Różycki.**

# Koncerny węglowe zadłużone na sumę 340 milj. zł

W chwili, gdy przeżywamy nowy, ostry zatarg w górnictwie, warto przypomnieć, w czyich rękach są kopalnie węgla i jak ich właściciele gospodarują.

Najważniejszym terenem węglowym jest, jak wiadomo, Śląsk. Tu kopalnie węgla są zrzeszone przeważnie w potężnych koncernach. Są to. „Robur", „Progress", „Fulmen" i koncern ks. Pszczyńskiego.

Jednym z najważniejszych akcjonarjuszów „Roburu" jest hr. **Ballestrem**, właściciel Rudzkiego Gwarectwa Węglowego i główny akcjonarjusz Huty „Pokój".

W koncernie „Progress" najważniejszą rolę gra p. **Flick**, główny akcjonarjusz Huty Królewskiej i Laury.

W koncernie „Fulmen" główną rolę odgrywają kapitały p. **Petscheka**, żyda z pochodzenia, głównego akcjonarjusza Zakładów Hohenlohego.

Poza ks. Pszczyńskim (von Pless) są jeszcze mniejsi magnaci węglowi, jak hr. Donnersmarck, hr. Schaffgotsch, p. Friedländer-Fuld.

Koncern **Gieschego**, który w górnictwie węglowem nie odgrywa wielkiej roli, jest w połowie w rękach kapitalistów niemieckich.

W rękach polskich i francuskich jest „**Skarboferm**"; w kopalniach tego przedsiębiorstwa wydobywa się mniej niż 10 proc. ogólnej produkcji węgla na Śląsku.

Wreszcie przedsiębiorstwo „**Śląskie Kopalnie i Cynkownie**" jest również w rękach niepolskich.

Tak więc udział kapitału polskiego w przemyśle węglowym na Śląsku jest wprost znikomy. Niemieccy właściciele kopalń ulegają wpływom idej hitlerowskich i oczywiście zawsze oglądają się na Berlin.

„**Polonia**" wykazuje ponadto, że przemysł ten jest zadłużony przeważnie w bankach niemieckich. Niektóre z tych banków są współwłaścicielami kopalń. Innemi słowy kopalnie pożyczają u... swych właścicieli. Wykazując wielkie zadłużenie kopalnie uchylają się od płacenia skarbowi polskiemu podatku dochodowego i ubiegają się w polskich bankach państwowych o dogodne pożyczki. Właściciele zaś, otrzymują jako wierzyciele, duże dochody w formie wysokich procentów od udzielonych pożyczek. Interes doskonały!

Na jakie cele poszły te osobliwe pożyczki i czy rzeczywiście były tak wysokie, to trudno sprawdzić. W każdym razie „Polonia" podaje (na podstawie informacyj swego berlińskiego korespondenta), że Katowicka Spółka Akcyjna ma 108.6 milj. zł. długu, koncern Gieschego 94.4 milj. zł., huta „Pokój" 55.6 milj., Zjednoczone Huty Królewska i Laura 46.4 milj., zakłady ks. Donnersmarcka 26.3 milj., przedsiębiorstwo „Ferrum" — 7.2 milj. zł. Razem coś 310 miljonów zł.

Kredyty te zaciągnięto przeważnie w Niemczech i to w znacznej części w takich bankach, które są współwłaścicielami kopalń.

## Prasa francuska o „reformie" konstytucji.

Mowa płk. Sławka o reformie Konstytucji polskiej, wywołała we Francji wrażenie nader silne. Nieliczne osobistości polityczne, bawiące w Paryżu podczas kanikuły, z któremi rozmawiał korespondent „Kurjera Warszawskiego", wyraziły zdumienie z powodu uczynienia z senatu ciała czysto rządowego. Cała prasa zamieszcza obszerne streszczenie z mowy p. Sławka, którą narazie tylko komentuje Bernus w artykule wstępnym w „Journal des Debats".

Bernus nazywa projektowaną reformę konstytucji próbą skupienia całej władzy w osobie prezydenta Rzeczypospolitej, a ponieważ tak gruntowna rewizja wymaga większości dwu trzecich głosów parlamentu, przeto zachodzi pytanie, jak większość rządowa przeprowadzi ją w ramach ścisłej legalności. Wkońcu Bernus twierdzi, że Polska, która posiada tylu wrogów nazewnątrz, winna za wszelką cenę zjednoczyć się, a nie pogłębiać przepaści między władzą wykonawczą, a znaczną częścią opinji publicznej.

„Wielkie zadania czekają Polskę — pisze wybitny publicysta francuski. — Będzie ona miała do rozwiązania olbrzymie trudności, którym kraj ten nie podoła inaczej, jak przez usunięcie wewnętrznych sporów i utworzenie jedności narodowej".

# Powitanie Polski przez wycieczkę-pielgrzymkę francuską.

Ks. J. Dassonville T. J., pod którego przewodnictwem przekracza dziś granice Rzeczypospolitej pielgrzymka-wycieczka katolickiej inteligencji francuskiej, nadsyła następującą odezwę do umieszczenia w prasie w dniu 10 bm.:

„Pozdrowienie o świcie... Nocy dzisiejszej dotarliśmy do granic Rzeczypospolitej Polskiej. Jutro po raz pierwszy ujrzymy słońce na polskiem wschodzące niebie. Tak samo będzie przez następnych dwanaście poranków. Daj Boże oby to były również poranki piękne i oby każdy zachód słońca purpurą swą opromieniał nowy plon wspomnień, które zabierzemy z sobą do Francji, aby niemi żyć i wielu innych niemi zasilać!

Pod tem to niebem, tem właśnie słońcem opromienieni, osiemdziesięciu katolików z francuskiej „podróży przyjacielskiej" (Voyage d'Amitié) usiłuje stać się jedną bratnią duszą, by polską zasilić się myślą i życiem. Oto ich całe pragnienie!

Pragnienie to skłoniło nas do porzucenia na szych domostw, naszych zajęć, naszych rodzin, do zastąpienia spokojnego spoczynku wakacyjnego na plażach, w górach, w pięknych naszych dolinach, podjęciem długiej podróży.

Innym pozostawiliśmy słońce północy, wyżej świecące, wybraliśmy widok świtu jaśniejącego na niebie Polski.

Oto jesteśmy: katolicy francuscy, Francuzi i katolicy.

Czyż mamy się bardziej tłumaczyć i czyż to nie wystarcza, by zrozumieć obranie Polski za cel naszej „podróży przyjacielskiej"?

Przy poszukiwaniu katolickich stosunków przyjacielskich i przyjaźni dla Francji czyż Polska mogła nas nie pociągnąć? Tłumaczyć to znaczyłoby obrażać wzajemną sympatję, która wieki uświęciły i która słońce wschodzące jutro oświeci jako trwały fakt dziejowy, niezmienny jak bieg rzek, które w każde południe oblewa ono swym blaskiem.

Dziś w Katowicach, dokąd przybyliśmy nocą ciemną, jutro w Zakopanem, Krakowie, Częstochowie, Warszawie, Toruniu, Gnieźnie, Poznaniu, ujrzy nas ono wiernych przyjaźni wieczystej, spieszących wzmocnić ją węzłami nowemi, osobistemi, dzięki okazjom, jakie ham się zdarzą.

Każdemu i wszystkim, bezimiennemu przechodniowi na ulicy, tłumom zebranym w waszych świątyniach czy na stokach Jasnej Góry, z należnym im szacunkiem czy serdecznością, z uczuciem czci czy przyjaźni, gdy słów zabraknie, spojrzenia nasze powiedzą w młodzieńczym zapale lub z rozważną powagą, zależnie od wieku każdego z nas, że uczestnicy „podróży przyjacielskiej" pragną usprawiedliwić jej nazwę dając swą przyjaźń i z wdzięcznością przyjmując składane im dowody przyjaźni waszej...

A ponieważ dzień nadchodzący rzeczy te urzeczywistni, z radością powitamy zorzę, która za kilka godzin rozjaśni promieniejące niebo Polski.

**O. Dassonville T. J.**

Kierownik „podróży przyjacielskiej" katolików francuskich".

# Na ziemiach Rzeczypltitej

## Licytacja Kolonji Akademickiej w Warszawie.

Kolonja Akademicka przy ul. Grójeckiej w Warszawie, której **budowa kosztowała 10 miljonów 200 tys. zł., będzie wystawiona — jak już wczoraj donosiliśmy — na licytację za długi** Banku Gospodarstwa Krajowego.

Jak wiadomo kolonja budowana **została nie** tylko z pożyczek B. G. K., ale też z **pieniędzy** wnoszonych przez **akademików i stanowiła wła**sność społeczną akademicką. Obecnie **Bank Go**spodarstwa Krajowego przez wystawienie kolonji na licytację umożliwia przejście tego majątku w inne ręce.

Jest to majątek olbrzymi. Kolonja prócz **mieszkań na 1.650 studentów,** mieści basen pływacki i liczne urządzenia kąpielowe, wielką salę balową, restauracyjną i gimnastyczną, sklepy, pralnię itp., ma na dachach tarasy i urządzone na placu korty tenisowe. Samego prądu elektrycznego zużywa kolonja rocznie 175.000 kilowat-godzin, wody 150 tys. metrów, gazu 80.000 metrów a opału — 4.200 ton.

Kolonja już raz była wystawiona na licytację **za cenę 9.500.000 zł., ale do licytacji nikt nie stanął. 12 września licytacja ma się rozpocząć od sumy 6.200.000 zł.**

## W sprawie ulgowych paszportów.

Jak nas informują, **na światowe igrzyska** Makkabi **w Pradze otrzymali żydzi zgórą 500 bezpłatnych paszportów,** o czem zresztą świadczy ogłoszony w „Naszym Przeglądzie“ koszt wycieczki, obliczony z paszportem, wizą i przejazdem na 148 zł. Wobec wielkich trudności w otrzymaniu paszportów ulgowych na rok jubileuszowy dla katolików do Rzymu, wiadomość ta wydaje się nam nieprawdopodobna, a w każdym razie wymaga wyjaśnień sfer miarodajnych. (KAP).

## Troje dzieci pogryzionych w łóżku przez żmiję.

Wstrząsający wypadek zdarzył się **w chacie wiejskiej we wsi Wąsoch pod Częstochową.** Jedna z zamieszkałych tam wieśniaczek nazbierała w lesie mchu i przyniósłszy go do domu, wyścieliła nim łóżko dzieciom. W nocy wieśniaczka była kilkakrotnie budzona przez dzieci, które **skarżyły się, że je coś gryzie i nie mogą spać.** Po pewnym czasie dzieci uspokoiły się i wieśniaczka sądziła, że zasnęły.

Gdy rano zbliżyła się do łóżka dzieci, oczom jej przedstawił się widok, mrożący krew w żyłach. **Jedno z dzieci leżało martwe, drugie konało, trzecie zaś leżało nieprzytomne, owinięte** przez żmiję.

Na krzyk nieszczęśliwej matki **nadbiegli są**siedzi, którzy żmiję zabili. **Na ciele dzieci znaleziono wiele ukąszeń od jadowitego gada. Konające dziecko przewieziono do szpitala, gdzie zmarło. Stan trzeciego dziecka jest bardzo ciężki.**

## Wyprawy złodziei w polach.

Niebywale zuchwałe wyprawy czynią szajki złodziejskie na pola w Poznańskiem.

Całe gromady złoczyńców na rowerach **wyjeżdżają wieczorem na upatrzone zgóry pole, na którem stoi zżęte zboże.** Po wystawieniu straży, uzbrojonych bardzo często w broń palną, **złodzieje przystępują do młócki zboża, do czego posługują się rowerami.** Robią to w sposób następujący: odwróciwszy rower kołami do góry na rozesłanem płótnie, obracają koła pedałem i do szprych przysuwają snopek zboża. Otrzymane tą drogą ziarno uwożą ze sobą i za bezcen sprzedają je w miasteczkach. **Straże polowe i policja staczają ze złodziejami formalne walki,** lecz nie odstrasza to zbrodniarzy, którzy w procederze swoim są zaprawieni okradaniem pociągów z węglem w okresie zimowym.

## Trup w lokomotywie.

W pędzącym pociągu pośpiesznym na linji Stanisławów—Lwów wydarzył się tragiczny wypadek. W lokomotywie prócz maszynisty pełnił służbę także palacz J. Kuźmiński. W pewnym momencie maszynista stał przy balustradzie po jednej stronie lokomotywy, wyglądając na przestrzeń, z drugiej strony zaś przy balustradzie stał palacz Koźmiński. Gdy między Wybranówką a Bóbrką pociąg pośpieszny minął most — maszynista odwrócił się. Oczom jego przedstawił się potworny widok: **Przy balustradzie stał oparty Koźmiński, ociekający krwią, sączącą się wzdłuż twarzy i ubrania palacza.** Przy bliższem przyglądnięciu się palaczowi — maszynista stwierdził, że **w pozycji stojącej opiera się o poręcz... trup z rozpłataną** czaszką. Maszynista natychmiast wstrzymał pociąg i zaalarmował kierownika pociągu oraz konduktorów. Dochodzenie wykazało, że w krytycznym momencie przejazdu przez most śp. Koźmiński zbytnio wychylił się ponad balustradę lokomotywy — zaczepiając głową o filar.

# Katastrofa samolotu braci Adamowiczów

Na nowej Funlandji samolot „Orzeł Biały“ braci Adamowiczów uległ katastrofie podczas **lądowania na miejscowem lotnisku.** Szczegóły **katastrofy przedstawiają się** następująco: Samolot **po przebyciu szczęśliwie** 1800 km. z lotniska w Bennet Field pod N. Jorkiem przybył do Harbour Grace na Nowej Funlandji i opuścił **się na lotnisko.** Silnik pracował na zwolnionych **obrotach i samolot stracił szybkość,** dotykając **kołami ziemi.** W **pewnej chwili silny podmuch wiatru uderzył** w samolot, który stracił równo**wagę i przewrócił się.** Bracia Adamowicze od**nieśli rany,** które jednak nie są ciężkie i nie zagrażają bezpieczeństwu ich życia. Lotnikom polskim udzielono niezwłocznie pomocy lekarskiej. Samolot jest uszkodzony. Wypadek ten wywołał wielkie wrażenia na lotnisku w Harbour Grace, gdzie przewidywano, iż bracia Adamowicze po krótkim postoju i odnowieniu zapasów benzyny rozpoczną lot przez Atlantyk. Wobec uszkodzenia aparatu i obrażeń poniesionych przez lotników powrócą oni prawdopodobnie okrętem do N. Jorku, **rezygnując naraz z przelotu przez Ocean.**

W wyniku drobiazgowych dalszych badań wyjaśniono, że samolot przewrócił się, gdyż **lotnicy niedostatecznie obeznani z terenem,** lądując **wpadli na pobliskie krzaki,** okalające lotnisko i przez to ulegli rozbiciu. Przewiezieni do szpitala lotnicy oświadczyli, że Harbour Grace miał być ich pierwszem miejscem lądowania, gdzie mieli się zaopatrzyć w zapas benzyny i oliwy potrzebny dla dokonania przelotu.



## 100.000 widzów na zawodach.



W Stutgarcie odbyły się ostatnie wszechniemieckie zawody gimnastyczne, które zgromadziły olbrzymią ilość zawodników. Publiczności przybyło na te uroczystości z całych Niemiec przeszło 100.000.

## Aresztowanie komornika we Lwowie.

Lwowska policja z polecenia Prokuratury **aresztowała komornika** Staniszewskiego, który **miał przed dwoma** tygodniami zajście w jednym z lokali publicznych, gdzie musiała interwenjować policja. Staniszewski zachował się **wobec organów** bezpieczeństwa grubo nieprzyzwoicie, o czem doniesiono Sądowi Apelacyjnemu. Prezydjum Sądu Apelacyjnego zawiesiło w urzędowaniu Staniszewskiego, nakazując równocześnie sędziemu śledczemu dr. Ciśle przeprowadzenie szkontrum w kancelarji komornika. **Okazało się, iż St. sprzeniewierzył 2.600 zł, wobec czego prokurator** zarządził aresztowa**nie go.**

KURSY PRZYGOTOWAWCZE NA POLITECHNIKĘ LWOWSKĄ. T-wo Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Lwowskiej podaje do wiadomości zainteresowanych, że zapowiedziane kursy przygotowawcze do egzaminu kwalifikacyjnego na Politechnikę Lwowską, organizowane przez T-wo Bratniej Pomocy przy współudziale Stowarzyszenia Asystentów Politechniki Lwowskiej rozpoczną się dnia 28 sierpnia i trwać będą do 16 września r. b. Kandydaci na kurs winni przybyć do Lwowa najpóźniej 27 b. m. i zgłosić się w lokalu T-wa Bratniej Pomocy na Politechnice w godzinach od 13—14-tej, gdzie zostaną im wydane karty uczestnictwa i polecenie na mieszkanie w II. Domu Techników.

## Obóz W. F. w Ślemieniu.

Ze Ślemienia piszą nam: Związek katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Żeńskiej archidiecezji krakowskiej urządził w tym roku pierwszy obóz wychowania fizycznego dla naczelniczek sportowych swych stowarzyszeń.

Obóz odbył się w Ślemieniu, na koszt uczestniczek. Liczył ich 34 i trwał od 22 lipca do 5 sierpnia włącznie. W tym krótkim czasie zyskały uczestniczki wiele i to nietylko dla zdrowia i sprawności ciała, ale i dla duszy. Obóz rozpoczął się i zakończył nabożeństwem. — W czasie obozu, w dzień imienin **komendantki tegoż p. Anny Zrazikówny z Choczni,** przystąpiły wszystkie uczestniczki do Komunji św.

Zakreślony zgóry program z dziedziny gimnastyki, musztry, lekkoatletyki, gier ruchowych i sportowych — został należycie wyczerpany dzięki obowiązkowości i energji p. Gizeli Wenke, fachowej istruktorki W. F. przy okręgowym urzędzie P. W. i W. F. w Krakowie.

Tenże Urząd ułatwił zorganizowanie obozu, udzielając uczestniczkom 50 proc. zniżki kolejowej oraz sprzętu potrzebnego do ćwiczeń. Do urządzenia obozu **przyczyniła się w dużej mierze p. hrabina Tarnowska z Suchej,** udzielając bezpłatnie lokalu, opału i podwozów konnych.

Szczególną opieką otaczało obóz ślemieńskie duchowieństwo, zwłaszcza zaś patron tamtejszch SMP. ks. **Andrzej Kiełboń.** Obóz odwiedzili między innymi: **ks. dr. Niemczyński z Podgórza,** miejscowy **ks. proboszcz Komendera, ks. prefekt Suchara** z Chełma Lubelskiego, związkowy referent p. w. p. **Rolicki** z Krakowa oraz delegacje SMP z Choczni i Wadowic z p. dyr. **Ripperówną.**

Uczestniczki obozu wykazały należyte zrozumienie dla sprawy W. F. ujętej w duchu katolickim; zachowywały się wzorowo, karnie, poddając się wszystkim przepisom obozowym. Swem pracowitem a wesołem życiem obozowem dały mieszkańcom Ślemienia nietylko miłą atrakcję, ale — jak wyraził się przy pożegnaniu przedstawiciel tamtejszego duchowieństwa — były dla nich prawdziwem zbudowaniem.

Oby to zdrowo pojęte, a tak szczęśliwie zapoczątkowane W. F. żeńskiego Związku krakowskiego rozwijało się pomyślnie, wykazując jak najlepsze rezultaty nietylko w dziedzinie sprawności fizycznej członkiń SMP, ale szczególnie w dziedzinie wychowania ducha w karności, hartcie woli, obowiązkowości i solidarności, tych tak potrzebnych dziś cnót społecznych. H.

# Z całego świata.

## Uznanie dla pracy KAP-owej.

Do Rzymu przybył ks. prałat Kaczyński, dyrektor KAP-owej i miał niezwykle serdeczną rozmowę z podsekretarzem stanu i sekretarzem św. Kongregacji do Spraw Nadzwyczajnych Kościoła, ks. arcybiskupem Pizzardo, który wyraził pod adresem KAP-owej wielkie pochwały i składał jej życzenia dalszego rozwoju. (KAP.).

## Następny kongres harcerzy odbędzie się w Sztokholmie

Kongres kierowników harcerstwa poszczególnych krajów, obradujący w czasie międzynarodowego zlotu w Gödöllö, uchwalił zwołanie następnego międzynarodowego kongresu harcerzy do Sztokholmu w roku 1935. Na tym kongresie zostanie uchwalone miejsce i termin przyszłego Jamboree.

## Eskadra gen. Balbo przebyła Atlantyk.

9 wodnopłatowców eskadry gen. Balbo wylądowało w Horta o godz. 19.45. Pozostałe aparaty lecą do Ponta Delgada. W tej grupie drugiej znajduje się gen. Balbo. Wszystkie aparaty wywodowały w doskonałym stanie. Przelot nad Atlantykiem **trwał 11 godz. 45 minut.**

## Olbrzymie jezioro zniknęło w ciągu jednej nocy.

W hrabstwie Sligo w Irlandji **w ciągu jednej nocy zniknęło z powierzchni ziemi jezioro wielkości czterdziestu** akrów, o zawartości mniej więcej 52 miljonów łokci sześciennych wody. Na wyschłem dnie pozostały masy nieżywych ryb. **Świst powietrza** dążącego do zapełnienia powstałej widocznie pod powierzchnią nowej próżni, był słyszany w promieniu pół mili od zaginionego jeziora. Geolodzy tłómaczą to niezwykłe zjawisko powstaniem pod powierzchnią ziemi prądów wody, silniejszych od prądów nadziemnych i nagłem rozszerzeniem się przewodu, łączącego oba zbiorniki wody. Miejscowa tradycja, sprawdzona zresztą objektywnie, stwierdza, że jezioro to znika regularnie raz na sto lat. W podaniach ludowych zjawisko połączone jest z jedną z najstarszych legend celtycko-irlandzkich.

# Od Wydawnictwa.

**Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za**

**sierpień.**

**Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać**

# Życie słowiańskie.

## Gimnazjum w Keżmarku na Spiszu słowackim

święci w czerwcu br. 400-lecie istnienia swego. W aktach wszechnicy Jagiellońskiej często są w XVI i XVII w. nazwiska wychowanków tej szkoły. Dziś jest to państwowe ewangelickie niemieckie gimnazjum, do którego doczepione są od r. 1927 słowackie oddziały równoległe. Po skasowaniu zasłużonego w czasach polskich gimnazjum w Podoliniem (zniesione po przewrocie), w którem ongiś nasz ksiądz Konarski działał, Słowacy nie posiadają we wschodnim Spiszu samodzielnego gimnazjum. To też w 400-lecie Keżmarskiej szkoły domagają się samoistnej szkoły średniej ogólnokształcącej, wywodząc słusznie, że w republice czeskosłowackiej raczej niemieckie oddziały winny być pod kierownictwem słowackiem niż odwrotnie.

## Polonica czeskie.

Instytut Słowiański — Slovansky Ustav — w Pradze publikuje w lipcu br. następujące prace naukowe o treści polskiej: Konstant. Viskovatyj „Ohlasy polskych dicjin w jihoslovańske epice“; Fr. Faborsky „Artur Grottger“ studjum; M. Szyjkowski „Polska uczest“ w czeskem narodnim obrozeni“ część II.

„Narodni Listy“ z 16 bm. zamieszczają w feljetonie „Rozhovov z L. Różyckim“, którego „Pan Twardowski“ był niedawno grany w Narodnim Divadle praskiem (— uhl. — Ulehla).

# Moda

## O tych, które pozostały.

Wszystkie prawie letnie modele sukien, kostjumów i płaszczy projektowane są z myślą o tem, że tłem dla nich będzie plaża morska, dolina gór, park w miejscowości kuracyjnej lub wygodne auto, unoszące turystów w dalekie podróże. Specjalne warunki, jakie tworzy tryb życia na wakacjach, barwny koloryt nieba, wody i zieleni, pozwalają na przyjęcie nawet dość krańcowych wybryków mody — ogromnych kapeluszy, jaskrawych piżam, ekscentrycznych swetrów. Te efektowne pomysły tracą wiele w mieście, odbijają groteskowo od szarych murów kamienic, okazują się niewygodne w zetknięciu z asfaltem ulicy. Jazda tramwajem, konieczność pośpiechu, kurz uliczny — zmuszają do uwzględniania raczej praktyczności stroju niż fantazji.

To też panie, które zmuszone są pozostać w lecie w mieście, kierować się muszą w wyborze tualet dużym umiarem i odrzucać zbyt krzykliwe pomysły nie uwzględniających kryzysu krawców. Olbrzymie kapeliny a la plantatorzy trzciny cukrowej zmniejszyć muszą swe rozmiary, jeśli mają być noszone w ogródkowej kawiarni, a nie na plaży w promieniach palącego słońca, wielkie bufy z organdyny — urocze na tarasie willi nadmorskiej i w parku — zamienić się muszą w małe bufki na wieczornym dancingu w stolicy. Ranne piżamy, zastępujące szlafroczki przy pierwszem śniadaniu, nie powinny mieć jaskrawych zestawień kolorów piżam nadmorskich, być bardziej proste w kroju i uszyte z lżejszego materjału.

Znakomite zastosowanie w mieście mają natomiast proste, sportowe sukienki z lnianego płótna, surowego jedwabiu lub piki. Wyglądają dobrze zarówno rano przy pracy, jak i na popołudniowym spacerze. Zrobione z materjału jednokolorowego, pozwalają na rozwinięcie fantazji w przybraniu i spełniają dwa konieczne warunki — elegancji i praktyczności. Jakże łatwo dobrać do nich kapelusz — nisko upięty beret, mały canotier — i odpowiednie pantofle, jasne i lekkie, w tym samym lub kontrastującym kolorze.

Elegantki miejskie mają jednak tę przewagę nad mieszkankami uzdrowisk i letnisk, iż trzymają rękę na pulsie mody, orjentują się lepiej w przewidywaniach na przyszłość, są prekursorkami nowych zapowiedzi. Gdy na deptakach i dancingach miejscowości kuracyjnych widzi się kapelusze i suknie, przywiezione na początku sezonu, w mieście „nosi się“ już aksamit i antylopę, „mówi się“ o kroju płaszczy jesiennych i futer, powtarza się wersje idące z zagranicy o ciągle zmieniającej się linji, barwie i materji. M. C.

# Humor.

Omyłka. Z pokoju dziecinnego dochodzi rozpaczliwy płacz jednego z bliźniaków: drugi natomiast śmieje się radośnie.

— Co tu się dzieje? — pyta ojciec.

— Nic, tatusiu — odpowiada roześmiany bliźniak. — Marysia umyła Józia dwa razy, a mnie wcale.



## Demonstracje nauczycieli w Chicago.



Nauczyciele szkół powszechnych w Chicago nie otrzymują już od kilku miesięcy wynagrodzenia. Chcąc zwrócić na siebie uwagę, zorganizowali ostatnio pochód uliczny w przekonaniu, że miasto, które zdobyło się na urządzenie wszechświatowej wystawy, powinno też zmniejszyć nędzę wśród nauczycieli.

# Sport i wychowanie fizyczne w szkole.

Sport obecnie przestał być zajęciem czy rozrywką jednostek, lecz obejmuje coraz większe i szersze koła młodzieży i osób dorosłych, hołdujących zasadzie, że zdrowa dusza tylko w zdrowem ciele może przebywać. Co zwłaszcza ciekawe, że o ile w czasach przedwojennych t. zw. gimnastyka bynajmniej młodzieży nie pociągała, o tyle obecnie, oprócz godzin przeznaczonych w programie szkolnym na zajęcia fizyczne, młodzież nasza tłumnie bierze udział z własnego popędu w zawodach, które są urządzane w wielkiej liczbie zarówno w kraju jak zagranicą.

Biorąc pod uwagę ostatnie dziesięciolecie, przekonamy się, że sportowców zrzeszonych w różnych organizacjach **na początku liczono 70.5 tys., a obecnie — 542 tys.**, wzrost zatem wynosi 668.8%. Oczywistą jest rzeczą, że żaden nakaz ani przymus nie byłby w stanie dokazać tego, jedynie pęd żywiołowy w tym kierunku może wywołać taki efekt. Organizacje sportowe powstają przytem prawie wszędzie w naszym kraju, a ilość samych tylko kursów wychowania fizycznego z 11 na początku 10-lecia wzrosła do 456, t. j. o 4045.5%, liczba zaś uczestników ich wynosiła odpowiednio 0.4 i 14.7 tys. osób, wzrost zatem wynosił 3575.0%. **Ilość obozów letnich z 12 wzrosła do 43**, t. j. o 258.3%, a liczba ich uczestników z 1.9 do 7.6 tys., t. j. o 300.0%.

Cyfry powyższe są nader wymowną ilustracją stosunków panujących u nas w dziedzinie sportu, który znajduje licznych zwolenników nietylko wśród naszej młodzieży, ale obejmuje również coraz bardziej i dorosłych. Ostatniemi czasy zaczęto wprawdzie narzekać, że sport pochłania zbyt wiele czasu i sił zwłaszcza naszej młodzieży szkolnej, sądzić wszakże należy, że są to prawdopodobnie wypadki sporadyczne. Jak wskazuje statystyka oświatowa, ilość młodzieży w zakładach średnich i wyższych nietylko się nie zmniejsza, ale wzrasta, zwiększa również ilość absolwentów tychże szkół, i to bodaj znacznie szybciej, aniżeli naturalny przyrost ludności naszego kraju. Wynika stąd, że na rozwoju sportu wiedza zupełnie nic traci, doświadczenie zaś codzienne poucza, że jedno z drugiem doskonale może się łączyć.

Kryzys gospodarczy odbił się nader ujemnie na naszej inteligencji pracującej. Rozlegają się nawet głosy, że mamy rzekomo za dużo lekarzy, prawników, inżynierów, posiadających dyplomy uniwersyteckie, lecz nie mających możności zastosowania zdobytej wiedzy. Wynika stąd, że sport nietylko nie przeszkodził tym ludziom w nauce, ale dał im raczej jedną broń więcej w trudnej obecnie walce o byt. Pracownik umysłowy, pozbawiony zarobku i poszukujący go za wszelką cenę i godzący się na wszelkie warunki, często kroć jest zmuszony jąć się pracy, wymagającej nawet zastosowania siły jego mięśni. Nie ulega wątpliwości, że sport podjęcie pracy takiej czyni możliwem. Wiadomo również, że na emigracji łatwiej o pracę ludziom, którzy poza zasobem pewnej wiedzy fachowej posiadają też zdrowie i mocne mięśnie.

Osobno **należy poświęcić** uwagę naszemu **harcerstwu**, które obejmuje głównie młodzież męską i żeńską średnich zakładów naukowych, chociaż pewien odsetek stanowią również dorośli płci obojga. Miejscowości, w których istnieją organizacje harcerskie w r. 1929 liczono 603 męskich i 326 żeńskich. Obecnie, a więc w ciągu czterech lat, ilość ta **wzrosła** do 705 dla organizacji harcerzy i 506 — harcerek. Przy sposobności zauważyć należy, że jakkolwiek liczby bezwzględne dla organizacyj męskich są dotąd większe, to jednak liczby stosunkowe, stwierdzające rozwój ich, dla organizacyj żeńskich są stale wyższe, wykazując wyraźną tendencję do zrównania się. Tak więc **ilość organizacyj harcerzy wzrosła w ciągu ostatnich czterech lat o 16.9% (z 603 na 705)**, harcerek — o 55.2% (z 326 na 506). Liczba harcerzy w ciągu tego czasu wzrosła o 34.7% (z 41.5 do 55.9), harcerek o 79.2% (z 20.7 do 37.1 tys.). Ilość obozów i kursów dla harcerzy wzrosła o 84.7% (z 385 do 711), dla harcerek — o 56.2% (ze 169 do 264), liczba zaś uczestników w nich wzrosła: harcerzy o 76.7% (z 11.6 do 20.5 tys.) i harcerek o 48.8% (z 4.3 do 6.4 tys.). Jakkolwiek liczba harcerek wzrasta u nas nader szybko, szybciej znacznie aniżeli harcerzy, jednak **obozy i kursy cieszą się większą frekwencją wśród młodzieży męskiej.**

Tak się przedstawia w cyfrach zainteresowanie sportem i wychowaniem fizycznem. Przytoczone cyfry, zarówno bezwzględne, jak zwłaszcza stosunkowe stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, że sport rozwija się u nas w tempie nader szybkiem. Jakkolwiek jest to dziedzina stosunkowo nowa, jednak nawet w zawodach międzynarodowych sportowcy nasi niejednokrotnie zajmowali miejsce zaszczytne. Ostatnio na zjeździe harcerstwa na Węgrzech nasi harcerze zostali znów wyróżnieni. Dla celów propagandowych nie jest to rzeczą bynajmniej obojętną. Z. K.

# Ruch wydawniczy

NR. 15 „KOBIETY W ŚWIECIE I W DOMU“ rozpoczyna artykuł o modzie p. t. Dopóki czas. Dalej mamy feljetony: Stosunki w pensjonacie, Ludzie małych potrzeb, Stygmat czasu i Dobry humor na codzień. Dział praktyczny reprezentują artykuły p. t. Kłopoty Pani Domu, Kwiaty, które nie więdną i Gdy jesień stoi u progu. Z beletrystyki mamy doskonałą nowelę J. Wyczółkowskiej-Surynowej pt. Modne małżeństwo. — Numeru dopełniają jak zwykle kolorowe plansze mód i robót.

NR. 31 „BLUSZCZU“ rozpoczyna artykuł Janiny Strzeleckiej p. t. „Mimochodem“, w którym autorka zastanawia się nad łatwością, z jaką „mimochodem“ psuje się opinję bliźnim. Poezja „Życie głębokie“ Anny hr. de Noailles w pięknym przekładzie Zuzanny Rabskiej, „Zielony kuferek“ nowela J. Putiatycz-Surynowej, „Drzewo szczęścia“, nowela Katherine Mansfield w przekładzie S. Jarocińskiej Malinowskiej, „Najdziwniejszy z romansów pani Sand“, studjum literackie Jadwigi Kiewnarskiej „Bibljoteka wytwornej pani z końca 18-go wieku“ przez K. Bielańską, „Wakacje małego człowieka z baraków“ przez Stefanję Podhorską-Okołów, reportaż z cyklu „Jak pracują kobiety“, p. t. „Panienka z czytelni“ St. Osińskiej, „Pływanie“ przez Irenę Pawską, „Idjosynkrazja“ przez dr. Zofję Rostkowską, „Czy się opłaca hodowla malin“? przez Marzennę Saryusz-Stokowską, „Z ubiegłego tygodnia“ przez H. N., „Śmierć Krasawicy“ i „Z teatrów“ przez S. P. O., „Jarzyny na zimę“, przepisy gospodarskie i obiady dla pracującej inteligencji Pani Elżbiety, odpowiedzi kosmetyczne, aktualja kobiece i mody sezonowe wypełniają bogatą treść numeru.



# Sport.

## 260 km wpław Wisłą i morzem.

We wtorek po południu do mola pasażerskiego w Gdyni przypłynął Stachowiak, a w godzinę później — Szymański. Na pływaków oczekiwał przedstawiciel miejscowego Komisarjatu Rządu. W ten sposób obaj pływacy zakończyli swój wspaniały przepływ pływacki, wynoszący łącznie 260 klm. Wisłą i morzem w ciągu 46 godzin. Przepływ dokonany przez dwie sztafety, w każdej startowało po 11 pływaków. Byli oni asekurowani na całej trasie przez łodzie wioslowe.

## Kolarskie mistrzostwa Polski.

Terminarz zawodów kolarskich o mistrzostwa Polski na rok bieżący jest następujący: 27 bm. — drużynowe mistrzostwa torowe na 4 klm., 3 września — torowe mistrzostwa Polski na 50 klm., 10 września — torowe mistrzostwa Polski na tandemach, 17 września — mistrzostwa Polski naprzełaj.

DOKOŁA POLSKI NA ROWERZE. Mający odbyć się w dniach 3—15 bm. bieg kolarski „Dokoła Polski“ nie doszedł do skutku. Jakkolwiek oficjalnego odwołania biegu dotąd niema, należy przypuszczać, że **impreza ta w tym roku już się nie odbędzie.**

WYŚCIG MOTOCYKLOWY WARSZAWA—WILNO—WARSZAWA. W najbliższą niedzielę odbędzie się wielki doroczny raid motocyklowy na trasie Warszawa—Wilno—Warszawa, **obejmujący łączny dystans 1000 kilometrów.** Organizatorem wyścigu jest Legja warszawska. W tym samym dniu Wileńskie Tow. Cykl. i Motocyklistów organizuje motocyklowy zjazd gwiaździsty do Wilna.

## Co słychać w Krakowie.

Czwartek 10: św. Wawrzyńca,
Piątek 11: św. Zuzanny,
Piątek 11: wschód słońca o godz. 4.35, zachód o godz. 19.34.

**WYCIECZKA SKAUTÓW SZWEDZKICH,** licząca 150 uczestników, powraca wcześniej z Jamboree na Węgrzech, by zrobić podróż okólną po Polsce. Wycieczka przybywa dziś wieczorem do Krakowa, by zwiedzić zabytki miasta.

**W SPRAWIE OPŁAT OD CZYNSZÓW NA RZECZ FUNDUSZU PRACY.** W miesiącu sierpniu br. płatne są opłaty na rzecz Funduszu Pracy od czynszów dzierżawnych osiągniętych z najmu mieszkań lub budynków w ciągu II-go kwartału 1933 r. Opłaty te wynoszą 0.5 proc. wpłaconego czynszu, z wyłączeniem czynszu z mieszkań jedno i dwuizbowych. Opłaty winny być uiszczone w Kasie tego Urzędu Skarbowego, w okręgu którego położony jest budynek i to odrębnie z poszczególnych budynków. — Równocześnie należy złożyć wykaz otrzymanych sum czynszu dzierżawnego osiągniętego w II kwartale br. wraz z obliczeniem opłat, sporządzony według wzoru przepisanego rozporządzeniem ministerjalnem. Zaznacza się, że opłaty na Fundusz Pracy obowiązują tak od komornego w starych, jak i nowych domach.

**NA WTORKOWYM TARGU** płacono następujące ceny: mleko niezbierane litr 18 do 20 gr; mleko kwaśne 15 do 20 gr; śmietanka 50 do 60 gr; śmietana 1 do 1.20; ser zwycz. kg. 60 do 80 gr; masło deserowe 3 do 3.20; masło zwycz. 2.60 do 2.70; jaja świeże sztuka 5 do 6 gr; ziemniaki kg. 8 gr; buraki ćwikłowe 8 do 10 gr; marchew 10 do 12 gr; cebula 15 do 20 gr; pietruszka 10 do 12 gr; pomidory 1.60 do 2 zł; ogórki kopa 80 gr do 1.50; jabłka na komp. kg. 40 do 70 gr; gruszki 60 do 80 gr; śliwki 1.60 do 1.80; borówki litr 18 do 25 gr; maliny 50 do 60 gr; agrest 40 do 80 gr; porzeczki 40 do 60 gr; wiśnie kg. 80 gr. do 1.20; kury 2.50 do 4 zł; kurczęta para 2 do 4.50; kaczki 2 do 3.50; gęsi 4 do 5 zł.

**CENY ŚWIŃ ZWYŻKUJĄ.** W ub. tygodniu spędzono na targi w Krakowie: buhaji 120, wołów 17, krów 146, jałówek 138, cieląt 257, nierogacizny 517, razem 1195 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje 41 do 76 gr; woły 55 do 67 gr; krowy 42 do 70 gr; jałówki 45 do 75 gr; cielęta 60 gr do 1.09; nierogacizna 98 gr do 1.30; bitej wagi nierogacizna od 1.20 do 1.65. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1157 sztuk, na konsumcję innych gmin 51. — Przebieg handlowy: Spędy mierne, transakcje ożywione, wszystkie sztuki sprzedano. Ceny były bez zmiany a cieląt i trzody zwyżkowały.

**POWIESIŁ SIĘ NA STAREJ OLSZY** przy ul. Popsutej niejaki Edward Kasza, lat 48. Pogotowie wyjechało wczoraj popołudniu na miejsce wypadku, ale znalazło tylko trupa wisielca. Powodem rozpaczliwego kroku — niesnaski rodzinne.

**WŚCIEKLIZNA U PSÓW W KRAKOWIE** Z powodu stwierdzonych ponownie 2-ch wypadków wścieklizny w Dziel. Piasek u kota i Dziel. Nowa Wieś u psa, oraz pokąsania przez nie ludzi, Magistrat wzywa właścicieli psów, by trzymali je na uwięzi, lub też prowadzili na smyczy zaopatrzone w bezpieczne kagańce oraz znaczki ewidencyjne. Zarządzenie to dotyczy okręgu zagrożonego wścieklizną, do którego należą dzielnice: Nowy Świat, Piasek, Półwsie, Zwierzyniec, Czarna Wieś, Nowa Wieś, Łobzów, Krowodrza i Warszawskie. Psy wolno biegające chociażby zaopatrzone w kagańce i marki ewidencyjne będą przez oprawcę miejskiego łowione i w ciągu 48 godzin zgładzone, a właściciele pociągnięci do surowej odpowiedzialności. Zarządzenie to obowiązuje do 13 października br.

**ZGINĘŁA TOREBKA...** Onegdaj w sklepie „Orbis” przy ul. Dietlowskiej 56, skradziono na szkody Róży Endelhard, zam. w Nowym Sączu torebkę damską z zawartością 250 zł., oraz pierścionek złoty damski z brylantem, wartości około 300 zł.

**ZŁODZIEJ UKRADŁ KONTAKTY ELEKTRYCZNE.** Nieznany sprawca dostał się onegdaj do zamkniętego mieszkania Dra Ocetkiewicza (Straszewskiego 12), które było opróżnione z powodu przeprowadzania remontu, i skradł stamtąd 23 sztuki wyłączników z kontaktami oraz drabinę. Kradzieży dokonano na szkodę Skody Teodora. Straty wynoszą 50 zł.

**ZNÓW KRADZIEŻ PRZEZ OTWARTE OKNO.** W. Krzanowski (ul. Szlak 7) zgłosił, że w nocy z 7 na 8 bm. nieustalony narazie sprawca, skradł mu przez otwarte okno na parterze garderobę i bieliznę w łącznej wartości 250 zł.

**200 ZŁOTYCH BYŁO W SZAFIE...** A. Adamczykowi, zam. przy ul. Kujawskiej 20 skradziono z mieszkania kwotę 191 zł. z niezamkniętej szafy. Dochodzenia w toku.

**A KUKU... ZŁODZIEJ W OKNIE...** P. M. Rumińskiej (Krzywda 25) jakiś złodziej skradł garderobę wartości około 100 zł. i kwotę 20 zł., dostawszy się do mieszkania przez otwarte okno.

**KRADZIEŻ Z MAGAZYNU.** L. Spelnik (Wielicka 19) zgłosił o systematycznej kradzieży narzędzi betoniarskich, ogólnej wartości około 300 zł. Kradzieży dokonywano z magazynu przy ul. Wielickiej 40. Trwała ona od dłuższego czasu.

**KAWALERSKA JAZDA PO CHODNIKU.** I. Wakszczyk, kierowca samochodu, jadąc ul. Siemiradzkiego nieostrożnie, najechał na lewy chodnik, skutek czego złamał lampę gazową i drzewko przydrożne. Szkoda narazie nieustalona. Samochód zatrzymano.

—§—

## 500 Pomorzanek przybyło do Krakowa.

**WIELKA WYCIECZKA S. M. P. ŻEŃSKICH Z RÓŻNYCH MIAST POMORZA I KUJAW PRZYBYŁA DO NASZEGO MIASTA.**

W ub. wtorek wieczorem o godz. 20-tej przybyła do Krakowa wielka wycieczka żeńskich Stow. Młodych Polek z Torunia, Grudziądza, Chełmna, Wąbrzeźna, Świecia, Bydgoszczy i t. d. Wycieczka wyruszyła w ub. poniedziałek z punktu zbornego w Toruniu do **Częstochowy** specjalnym pociągiem, we wtorek zaś wieczorem zawitała do grodu podwawelskiego. Mili goście z Pomorza zabawią u nas 3 dni, które poświęcą na zwiedzaniu miasta, salin wielickich i t. d. W piątek późnym wieczorem nastąpi odjazd do **Piekar** na Śląsku.

Wycieczkę prowadzi **ks. Ryczakiewicz**, urządza ją zaś Zarząd okręgowy S. M. P. na Górnym Śląsku.

Wczoraj młode druhny podzieliły się na 3 duże kompanje, które pod kierownictwem przewodników zwiedzały zabytki naszego miasta. Przedpołudniem oglądano muzea, popołudniu urządzono zwiedzanie kościołów krakowskich. Dzisiaj przedpołudniem Pomorzanki zwiedzą Wawel, zaś popołudniu udadzą się do Wieliczki.

Ciche w okresie wakacyjnym miasto zaroiło się wczoraj młodemi Pomorzankami.

„Skocz-no po znaczek” i „Pójdziemy dziś do kintopu“ (kina) — brzmiało dość oryginalnie dla ucha Krakowianina..

Życzymy młodym druhnom z odległych stron dużo miłych wrażeń w naszem mieście...



### ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

**OSTRZEŻENIE.** Zdarzają się obecnie bardzo często wypadki oszustwa, że zamiast znanych piw podają Wam bezwartościowe piwo po tej samej cenie. Zwracając baczną uwagę nie dajcie się oszukiwać.

—oO—

### REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Carmen“ (Gość. wystąpi Wanda Wermińska).

### REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

W bież. tygodniu do niedzieli włącznie o godz. 8.30 wieczorem: „Krzyczcie Chiny“. S. Tretjakowa, występ żydowskiej trupy dramatycznej.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW.

**ŚWIT:** I. Postrach Arizony (Ken Maynard), II. Mistrz pięści (Billy Sullivan).

**WANDA:** W pruskiej niewoli.

**UCIECHA:** Dziwny dom (Boris Karloff).

**APOLLO:** 1. Slim i Grim, 2. Małpie psoty, 3. Figlarz Pups.

**SZTUKA:** Próba miłości (Miriam Hopkins).

**PROMIEŃ:** Ronny, w roli głównej Kätche De Nagy. „Dziewczę z Montparnassu”.

**ATLANTIC:** Król to ja (Vlasta Burian).

**ARIA:** „Pożegnanie z grzechem“. (Joan Crawford).

**SŁOŃCE:** Trędowata (J. Smosarska, J. Węgrzyn).

**BAGATELA:** „Lowy i Ska“ (Mary Glory).

**KINO DOMU ŻOŁNIERZA** od 7 do 10. 8. film pt.: „Rozpętany świat“ W roli głównej Maria Jacobini.

—§—

## Budujmy szkoły!

Otrzymujemy poniższą odezwę: „Ilość dziatwy zgłaszającej się do szkół powszechnych, wzrasta z roku na rok tak znacznie, że ani państwo, ani samorządy nie mogą nadążyć z dostarczeniem odpowiedniej ilości izb szkolnych, ani z zaopatrzeniem szkół w odpowiednie pomoce naukowe. W ten sposób setki tysięcy dzieci pozostaje rok rocznie poza szkołą, zwiększając liczbę analfabetów, a te, które mają szczęście dostać się do szkoły — muszą się uczyć w ciężkich warunkach, w salach ciasnych, przepełnionych, niehigjenicznych, niedość oświetlonych, źle umieszczonych i t. d.

Dla zapobieżenia temu złu społecznemu zawiązało się w bieżącym roku Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, którego zadaniem jest, między innemi, zbieranie funduszów na budowę szkół i zaopatrywanie ich w pomoce naukowe. Dla poparcia tej akcji uzyskało Towarzystwo przychylne stanowisko Polsk. Tow. Wydawców Książek, którzy po obywatelsku doceniając ważność sprawy — zgodzili się na przeznaczenie z kwoty uzyskanej ze sprzedaży podręczników szkolnych 10 groszy od każdego podręcznika na zasilenie funduszów Towarzystwa. W tym celu każdy egzemplarz podręcznika, którego nabycie przyczyni się do wspomożenia Towarzystwa, będzie zaopatrzony w specjalny znaczek Towarzystwa z napisem: **„Złóż grosz na Towarzystwo Popierania Budowy Szkół“.**

Akcja ta wymaga **poparcia ze strony społeczeństwa.** Niech ani jedno dziecko w Polsce nie otrzyma książki szkolnej bez znaczka Towarzystwa. Przy zakupnie książek szkolnych, wydanych zarówno w b. r. szkolnym, jak i w latach ubiegłych, **żądajmy od sprzedawców tylko egzemplarzy zaopatrzonych z naczki Towarzystwa.** Brak znaczka na książce nie obniży ceny samej książki, zmniejszy natomiast wpływy na rzecz budowy szkół powszechnych. Wszyscy sprzedawcy książek zostali zaopatrzeni w odpowiednią ilość znaczków.

Towarzystwo zwraca się również do **P. T. Nauczycielstwa** o gorące poparcie tek akcji w imię dobra szkolnictwa polskiego. Niech każdy nauczyciel uświadamia rodziców i dzieci w swojem otoczeniu, że przez żądanie u sprzedawców tylko takich podręczników szkolnych, które są zaopatrzone z naczki Towarzystwa — przyczynią się wydatnie do pomnożeina i polepszenia szkolnictwa w Polsce”.

## Wpisy do publicznych szkół dokształcających.

W dniach 16, 17 i 18 sierpnia 1933 roku odbędą się wpisy do publicznych szkół dokształcających zawodowych od godziny 6-tej do 8-ej wiecz. a mianowicie zapisywać się mają:

1) Uczniowie pracujący w fabrykach maszyn w publ. szkole dokształcającej zawodowej w Podgórzu przy ul. Sokolskiej 13; 2) Uczniowie pracujący w warsztatach ślusarskich bez urządzeń maszynowych lub z urządzeniami w małych rozmiarach w szkole przy ul. Konarskiego 2/4; 3) Uczniowie pracujący w zakładach mechanicznych, w warsztatach budowy i naprawy samochodów, oraz w warsztatach lotniczych, tokarze maszynowi i zegarmistrze w szkole przy ul. Szlak 5; 4) Monterzy, instalatorzy i blacharze, kowale, odlewnicy i kotlarze w szkole przy ul. Krowoderskiej 14; 5) Elektromonterzy i uczniowie pracujący w sklepach z aparatami radjowemi w szkole przemysłowej przy Al. Mickiewicza 7 i 9; 6) Uczniowie pracujący w fabrykach mebli i warsztatach stolarskich w szkole w Podgórzu przy ul. Zamojskiego 58; 7) Uczniowie pracujący w warsztatach stolarskich trudniących się przeważnie robotami budowlanemi w szkole przy ul. Szlak 5; 8) Krawcy w szkole przy ul. Lubomirskich; 9) Krawcy i pokrewne zawody w szkole przy ul. Wąskiej; 10) Kuśnierze i pokrewne zawody w szkole przy ul. Lubomirskich; 11) Fryzjerzy w szkole przy ul. Miodowej; 12) Szewcy i pokrewne zawody w szkole przy ul. Józefa Sarego 27; 13) Malarze, witrażyści, cyzeleży, rytownicy, rzeźbiarze, fotografowie, introligatorzy, mosiężnicy, srebrnicy, złotnicy, jubilerzy w szkole przy ul. Miodowej; 14) Murarze, kamieniarze, lakiernicy, kaflarze, szklarze, kominiarze, sztukaterzy i t. p. w szkole przy ul. Słonecznej; 15) Rzeźnicy, masarze, piekarze, cukiernicy, restauratorzy, szynkarze i t. p. w szkole przy ul. Wygoda — barak; 16) Uczniowie zawodu drukarskiego i litograficznego w szkole przy ul. św. Krzyża 21; 17) Ogrodnicy w szkole przy ul. Rakowickiej (Zakład Lubomirskich; 18) Uczniowie wszelkich zawodów o bardzo niskim poziomie przygotowania wpisywać się mają na kurs analfabetów w szkole św. Mikołaja przy ul. Lubomirskich; 19) Praktykanci handlowi do klas I, II i III w szkołach: im. św. Jana Kantego, Barak ul. Wygoda i im. Kraszewskiego ul. Miodowa, zaś do klasy przygotowawczej tylko w szkole im. Kraszewskiego, ul. Miodowa; 20) Uczenice krawieckie i modniarskie do klas: przygotowawczej, I, II i III w szkole im. Zb. Oleśnickiego, Rynek Kleparski 18; 21) Uczenice pracujące w szwalniach do klas: przygotowawczej, I, II i III w szkole im. Z. Krasińskiego, pl. Matejki 11; 22) Uczenice innych zawodów przemysłowych do klasy I, II i III i do klasy przygotowawczej, I, II i III w szkole przy ul. Dietlowskiej (Barak); 23) Praktykantki handlowe do klas: przygotowawczej, I, II i III w szkole przy ul. Dietlowskiej (Barak), oraz w szkole im. Adama Mickiewicza przy ul. Studenckiej 13.

Przy wpisach winien każdy uczeń wykazać się ostatniem świadectwem szkolnem oraz świadectwem pracodawcy i nową książeczką kontrolną z fotografją, która będzie służyć równocześnie do uzyskania ulg kolejowych.

Wzywa się PP. majstrów oraz kupców, aby dopilnowali wpisania się swoich uczniów (terminatorów lub praktykantów) i uczenic w terminie wyżej oznaczonym do powyższych szkół.

## Skarga apelacyjna w sprawie dr. Wątora

**wpłynęła już do kancelarji sądu.**

Zastępca prawny b. sędziego dr. Wątora przesłał w ostatnim czasie do kancelarji sądu apelacyjnego w Krakowie dwa pisma, a to wniosek o sprostowanie protokółu, oraz **wywód apelacyjny w głośnej sprawie dr. Wątor contra „Dziennik Ludowy“ o zniesławienie.**

Jednym z głównych zarzutów skargi apelacyjnej jest punkt, w którym zastępca oskarżyciela stwierdza, że wogóle sąd nie przeprowadził rozprawy głównej. Twierdzenie to motywowane jest tem, że nie odbyto wszystkich czynności, które w myśl ustawy bezwzględnie w skład rozprawy głównej wchodzić muszą. I tak 1) nie przesłuchano oskarżonego, bez czego rozprawa główna wogóle nie może się obejść, 2) nie otwarto i nie przeprowadzono postępowania dowodowego, choć takie postępowanie jest konieczne w wypadku, kiedy oskarżony do winy się nie przyznał, 3) nie załatwiono wniosków oskarżyciela prywatnego, odmówiono bez motywów wnioskom o przeprowadzenie dowodów z aktów rozprawy prasowej, w których mieści się inkryminowany artykuł tak „Dziennika Ludowego” jak i „Naprzodu“. Pozatem skarga apelacyjna obejmuje jeszcze kilka braków rozprawy.

Skarga apelacyjna uważa również za mylne motywy wyroku, które mówią, że „oskarżony nie dopuścił się przypisywanego mu aktem oskarżenia czynu, skoro artykuł ten uległ konfiskacie i do wiadomości czytelników, a więc i oskarżyciela prywatnego nie dotarł“.

Wreszcie skarga zawiera wniosek powołania szeregu świadków na dowód, że zarzuty, zawarte w inkryminowanym artykule nie odpowiadają prawdzie.

## „Carmen“ Bizeta w teatrze miejskim.

Dzisiaj w czwartek wieczorem daje opera krakowska czteroaktową operę Al. Bizet'a — „Carmen“, w której wystąpi gościnnie świetna interpretatorka partji tytułowej, Wanda Wermińska. Obok znakomitego gościa biorą udział artyści naszej opery pp.: M. Chmiel-Tryczyńska, Bodnicka, Feherpataky, J. Stępniowski, Stef. Romanowski, A. Mazanek, Mazurek, Woźniak i Wolak. Operę „Carmen“ opracował muzycznie dyr. Bol. Wallek-Walewski, reżysersko St. Romanowski.

## Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu“

DLA P. KIELISZKA w dzień imienin ś. p. Ojca składa A. S. zł. 5.

NA ARCYBISKUPI KOMITET RATUNKOWY prof. Adam Pichór zł. 5; K. P. zł. 15.

# Życie gospodarcze.

## Nasz handel z Litwą maleje.

Według danych statystyki litewskiej, obroty handlowe z Polską zmalały bardzo znacznie w roku 1932. Przywóz z Polski wyraził się sumą 8 miljonów litów (1 lit = 90 gr.), co stanowi spadek o 65% w stosunku do r. 1931. Ograniczenie dostaw z Polski przypada przedewszystkiem na drugą połowę 1932 r., kiedy to uległa zmianie polityka handlowa Litwy, zdążająca do wyrównania bilansów handlowych z poszczególnemi dostawcami zagranicznymi. Jednocześnie nastąpiło zwiększenie importu z Anglji w związku z podjętemi przez rząd litewski staraniami o utrzymanie rynku angielskiego dla litewskich produktów rolniczych i hodowlanych.

Należy pamiętać, że Litwa handluje z Polską drogą okrężną. Granica jest zamknięta.

## Kontrola nad przywozem węgla w Norwegji.

Ostatnio wprowadzona została w Norwegji kontrola zakupywanego zagranicą węgla. **Każda umowa o dostawę węgla winna być w ciągu tygodnia od jej zawarcia zakomunikowana pisemnie urzędowi państwowej kontroli węgla.**

Kontrola powyższa jest wynikiem niedawno zawartej umowy handlowej z W. Brytanją, w której Norwegja zobowiązała się zakupywać w W. Brytanji określony procent węgla. **Utrudnia to niesłychanie wywóz węgla z Polski.**

### AMERYKANIE ZAMAWIAJĄ ANTAŁKI.

Od paru tygodni koncern browarów w Detroit w Stanach Zjednoczonych prowadzi rokowania z wytwórniami beczek na Wileńszczyźnie w sprawie udzielenia poważnego zamówienia na kadzie fermentacyjne i antałki piwne. Rokowania dotyczą pożyczki w wysokości pół miljona złotych, którą Amerykanie ofiarowują na instalację nowoczesnych elektrycznych maszyn dla wyrobu klepek beczkowych.

### KUPUJEMY OWOCE W GRECJI.

Wedle pism warszawskich skutkiem przeprowadzenia szeregu tranzakcyj kompensacyjnych z Grecją zostanie w tym roku zwiększony **kontyngent owoców południowych** z Grecji. W najbliższym czasie nadejdzie do Warszawy pierwszy transport winogron. Ogółem przewidziany jest **import 200.000 kilogramów winogron.**

## Koncern Skody w 1932 r.

**1 urzędnik na 4 robotników.**

W Pradze odbyło się walne zgromadzenie akcjonarjuszów **Czechosłowackich Zakładów Skody**, na którem przedłożone zostało sprawozdanie i bilans towarzystwa za 1932 rok.

Jak wynika ze sprawozdania, Zakłady Skody w Czechosłowacji zmuszone były na skutek zmniejszenia się możliwości zbytu a zwłaszcza znacznego skurczenia się rynków eksportowych do ograniczenia swojej działalności produkcyjnej a przedewszystkiem do przedsięrania całego szeregu zamierzeń, mających na celu obniżenie kosztów własnych produkcji, gdyż tylko w ten sposób możliwem było prowadzenie handlu eksportowego, który w ostatnim roku sprawozdawczym ucierpiał poważnie przez spadek walut i wprowadzenie ograniczeń dewizowych.

Stan zatrudnienia Zakładów Skody, który **na początku 1932 r. wynosił 19.000 robotników i 4.900 urzędników, obniżył się obecnie do 13.600 robotników i 3.400 urzędników.**

Ze sprawozdania o sytuacji w przedsiębiorstwach koncernowych Skody wynika, że Tow. Akc. Przem. Lotniczego Avia było w r. 1932 słabo zatrudnione, również słabo zatrudniona była fabryka samochodów. Nie lepiej przedstawiała się sytuacja w towarzystwie budowlanem „Konstructiva“. Dobrze zatrudnione były **Polskie Zakłady Skody.**

## Giełda krakowska.

**Kraków.** (PAT). 4% dolarowa 50.25: 3% budowlana 39. W obrotach pozagiełdowych: Jaworzno 110. Dolar 6.56—6.61; Londyn 29.50. 29.70; Szwajcarja 172—173.50; Berlin 212 do 213 i pół.

### OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

**Warszawa.** (PAT). **Dewizy:** Belgja 124.30: Holandja 360.90; Londyn 29.72; N. Jork 6.58; telegr. 6.59; Paryż 35.01; Szwajcarja 172.95; Włochy 47; Berlin nieof. 213.15. Tendencja przeważnie słabsza.

### KURSY OBLIGACYJ.

**Akcje:** Bank Polski 81.50; Warszaw. Tow. Fabr. Cukr. 20; Starachowice 10.10. Tendencja niejednolita.

**Pożyczki:** 3% budowlana 39.15: 4% inwestycyjna 104: 4% seryjna 110.50: 5% konwersyjna 46.50. 47.50; 5% kolejowa 41.50: 6% dolarowa 49.75, 50; 7% stabilizacyjna 52.38, 52.88: 52.50; 10% kolejowa 103.50.

**Dolar pryw. w Warszawie z godziny 12.30:** 6.55, 6.57.

**Pożyczki polskie w N. Jorku:** stabilizacyjna 69 i jedna czwarta; warszawska 45 i jedna ósma.

### GIEŁDA W ZURYCHU.

**Zurych.** (PAT). Paryż 20.24: Londyn 17.11 i pół; N. Jork 3.80; Belgja 72.15: Włochy 27.15 Hiszpanja 43.25; Holandja 208.65; Berlin 123.20 Wiedeń 72.70; Sztokholm 88.25: Oslo 86.25; Kopenhaga 76.40; Praga 15.31: **Warszawa 57.75**: Białogród 7: Ateny 2.96: Konstantynopol 2.50; Bukareszt 3.08; Helsingfors 7.55.

# Czy elektryfikować kolej Radom-Warszawa?

Rozeszły się pogłoski, że kapitał angielski zamierza udzielić Polsce nowej pożyczki na elektryfikację linji kolejowej Radom — Warszawa. W tej sprawie zabiera głos na łamach „Gaz. Handlowej“ jeden z inżynierów i wypowiada się przeciw elektryfikacji.

Polska posiada duże zapasy taniego węgla i jest zainteresowana w tem, by **ten węgiel zużywać.** Elektryfikacja węgla zmniejszyłaby zużycie węgla. To też elektryfikują koleje te państwa, które węgla nie posiadają.

Zaprowadzenie trakcji elektrycznej jest **bardzo kosztowne.** Należy więc wprowadzać ją tylko tam, gdzie to jest konieczne. Np. w Warszawie, gdzie spory odcinek linji średnicowej tworzy tunel, który nie może być zadymiany. Dalej wskazana jest trakcja elektryczna na linjach podmiejskich, gdzie ruch kolejowy jest gęsty. Na linji Radom—Warszawa ruch nie będzie wielki.

Koszt budowy kolei elektrycznej jest prawie dwa razy większy niż koszt budowy zwykłej kolei o trakcji parowej. **Jednotorowa linja Radom—Warszawa** ma kosztować **28 milj. zł.** Gdyby ta linja została zelektryfikowana koszta byłyby jeszcze większe. Lokomotywy elektryczne są drogie.

Wreszcie autor artykułu wysuwa jeszcze jeden argument, ale niezbyt przekonywujący, mianowicie **względy wojskowe.** Linja Warszawa—Radom docierać będzie do t. zw. trójkąta strategicznego. Otóż trzeba stwierdzić, że ten trójkąt leży w sercu Polski i jeśliby nawet tam nie można było elektryfikować kolei, to nie możnaby tego robić nigdzie.

# 140 kg zboża na każdego człowieka.

## Czy jest i dlaczego nadprodukcja rolna?

Według obliczeń biura Ligi Narodów w Genewie, ludność kuli ziemskiej wynosi obecnie **około 2.058 miljonów głów.** Od roku 1913 wzrosła o 15.7%.

Według tychże źródeł wszechświatowa produkcja pszenicy wynosi 130 milj. tonn.

Ale pszenica nie jest jedynem zbożem chlebowem. Są kraje, w których jest niem żyto, w innych jęczmień, a nawet owies. Zbiory żyta wzrosły do 49 milj. tonn, jęczmienia do 42 milj. tonn, owsa do 70 milj. tonn. Jeżeli zsumować produkcję tych czterech zbóż, to się okaże że w r. 1913 otrzymano 251 milj. tonn. a w r. 1931/32 — 291 milj. tonn — **o 16.0% więcej,** czyli, że **wzrost produkcji czterech pozyższych zbóż w zupełności prawie odpowiada przyrostowi naturalnemu ludności,** nieznaczna zaś różnica (0.3%) łatwo mogła powstać z niedość dokładnego obliczenia.

Ponieważ w r. 1913 o nadprodukcji zbożowej nie było mowy, to **należałoby się spodziewać, że i obecnie żadnych nadwyżek być nie powinno.** Tembardziej tego należałoby oczekiwać, że skutkiem wzrostu dobrobytu szerokich warstw ludności i podniesienia skali jej wymagań, **konsumcja pszenicy powinna była się zwiększyć kosztem innych zbóż.** Tymczasem, jak wiadomo, zapasy zbóż zaczęły się tworzyć już od kilku lat, a ceny — spadać w sposób niezwykle gwałtowny.

Nie ulega zatem najmniejszej wątpliwości, że zawiniła w danym razie nietyle rzekoma czy istotna nadprodukcja, która **faktycznie nie istnieje,** ile głęboko sięgające zmiany w konsumcji. Wzrost dobrobytu i podniesienie potrzeb szerokich warstw w okresie pomyślnej konjunktury **nie zwiększył konsumcji zbóż wogóle,** lub w bardzo nieznacznym tylko stopniu. Badania u nas budżetów rodzin robotniczych stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, że zwiększenie dochodów pociąga za sobą znaczne zmiany w odżywianiu się ich, polegające na tem, że **ilość spożywanych potraw mącznych i ziemniaków stosunkowo spada, zwiększa się natomiast konsumcja mięsa, wędlin, jaj, ryb, owoców, jarzyn** i t. p. Gdzieindziej jest to samo.

Pozatem należy zauważyć, że wobec znacznego spadku cen produktów hodowlanych, **mięso** dzięki jego wartościom odżywczym i cieplnym, jest bodaj najtańszym stosunkowo produktem w miastach. Każda gospodyni wie z doświadczenia, że przy dzisiejszych cenach obiad mięsny jest nietylko najtańszy gotówkowo, ale i najekonomiczniejszy pod względem dostarczonych organizmowi jednostek odżywczych.

Tak się przedstawia w chwili obecnej sprawa konsumcji i produkcji. Aby zmniejszyć ciążące na rynkach wszechświatowych olbrzymie zapasy pszenicy, należy bądź **zwiększyć konsumcję** do rozmiarów przedwojennych, bądź **ograniczyć produkcję.** Ale zwiększenie konsumcji zbóż jest czasem niemożliwe. Rosja mogłaby się o to pokusić, ponieważ **ludność jej odczuwa gwałtowny brak środków odżywczych, zarówno mącznych jak mięsnych.** Ale Rosja stara się ludności zboże zabrać i wywozi je zagranicę. Na zachodzie niema siły, któraby była w stanie ludność do tego zmusić, tembardziej, że **zwiększenie dochodu ludności zwiększa konsumcję nie zbóż, lecz mięsa.** Nic dziwnego, że naogół wysiłki skierowane są ku ograniczeniu produkcji. Nigdzie jednak nie powinno się niszczyć zapasów. Ponadto w wielu krajach, między innemi i w Polsce, są masy ludzi, którzy będąc w lepszych warunkach gospodarczych, **zaczęliby się odżywiać chlebem, a nie odrazu mięsem lub jarzynami.** Kto żywi się tylko ziemniakami i kapustą, ten chętnie jadłby dużo chleba. **Zwiększenie konsumcji w Polsce jest więc możliwe.** Do tego jednak potrzebnem jest przeprowadzenie pewnych zmian w **rozdziale dochodu społecznego.**



# Odnajdywanie i usuwanie błędów w odbiornikach radjowych.

Odbiornik radjowy jak każdy precyzyjny i delikatnie zbudowany przyrząd, miewa uszkodzenia. Posiadacz odbiornika nie powinien wpadać w rozpacz, gdy takie uszkodzenie nastąpi. Należy wówczas chwilkę się zastanowić i spokojnie starać się znaleźć źródło błędu i takowy usunąć.

Jeśli audycja w **odbiorniku kryształowym** nagle zupełnie zanikła — należy przejrzeć i zbadać wszystkie połączenia odbiornika z anteną, uziemieniem, oraz połączenia słuchawek. O ile te połączenia okażą się całe, należy zbadać kryształek i dopiero po zbadaniu kryształka, o ile wada nie zostanie usunięta, możemy przejść do badania połączeń wewnątrz odbiornika.

Jeśli **odbiornik lampowy** zamilknie nagle i mimo zbadania źródeł prądu, t. j. baterji anodowej, akumulatora, baterji siatkowej, lub w odbiornikach zasilanych z sieci, prostownika anodowego i przewodów żarzenia — milczenie trwa nadal, oznacza to, że jedna lub wszystkie lampy w odbiorniku są uszkodzone. Przekonać się czy lampy działają możemy przez włączenie źródeł prądu oraz głośnika lub słuchawek i delikatne pukanie palcem w lampę detektorową. Powinniśmy wtedy usłyszeć dźwięk podobny do gongu, który zawiadomi nas, że lampa detektorowa i następujące po niej lampy wzmacniające małą częstotliwość, działają prawidłowo. Aby zbadać lampy wzmacniające wielką częstotliwość, t. j. znajdujące się przed lampą detektorową od strony anteny, przekręcamy w odbiornikach reakcyjnych gałkę kondensatora lub sprzęgacza reakcyjnego aż do otrzymania charakterystycznego puknięcia i szumu w słuchawkach lub głośniku, poczem lampy wielkiej częstotliwości powinny również przy lekkiem uderzeniu wydać gong. O ile badanie lamp wykaże, że odbiornik z ich powodu nie działa, należy lampy zmienić na nowe lub oddać do zbadania Firmie radjowej. Jeśli nie lampy są przyczyną braku odbioru, przystępujemy do dalszego badania połączeń nazewnątrz odbiornika w pierwszej linji badając połączenia anteny i uziemienia, połączeń słuchawek i głośnika, oraz sznurów baterjnych. Wkońcu szukamy błędu w połączeniu wewnątrz odbiornika i w razie obluzowania się kontaktów lub przebicia kondensatorów, usuwamy wady przez dokręcenie zacisków, względnie wymianę uszkodzonych części.

**W odbiorniku sieciowym** najczęstsze uszkodzenia zdarzają się w części prostowniczej, t. j. w transformatorze sieciowym, kondensatorach i oporach filtrujących i redukujących napięcia anodowe. Jeśli takie uszkodzenie nastąpi, należy przedewszystkiem wyłączyć prąd, wyjmując wtyczkę kontaktową ze ściennego kontaktu sieci. Następnie badamy kondensatory blokowe i opory redukujące napięcia. Rzadziej zdarzają się uszkodzenia w transformatorze sieciowym i dławiku. Jeżeli lampa prostownicza jest uszkodzona lub utraciła emisję, co możemy łatwo stwierdzić mierząc napięcie prostownika pod obciążeniem — wymiana tej lampy usunie wszelkie wady odbioru. Najrzadziej spotykamy uszkodzenia właściwych części odbiorczych, t. j. cewek, kondensatorów strojących lub transformatorów małej częstotliwości. Dlatego też te części aparatury należy badać na ostatku.

Zbadawszy w ten sposób systematycznie i bez wszelkiego podniecenia cały odbiornik, niewątpliwie znajdziemy wadę choćby układ odbiorczy należał do najbardziej skomplikowanych.

## Programy stacyi radjowych.

Piątek, 11 sierpnia 1933.

**Kraków.** (312.8 m.) G.: 11.50 Program na dz. bież.: 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Torunia; 12.05 Płyty: 12.25 Przegl. prasy i kom. meteor. z Warsz.: 12.35 Płyty; 12.55 Dz. południowy z Warsz.: 13.00 Płyty: 15.25 Kom. gospod. z Warsz.: 16.00 Koncert z Ciechocinka: 17.00 Odczyt: „Co nam dają zwierzęta?“; 17.15 Koncert solistów z Warsz.: 18.15 Odczyt z Wilna: 18.35 Recital śpiewaczy z Warsz.; 19.05 Odczyt „O uzdrowiskach śląskich“: 19.20 Rozmaitości, komunikaty: 19.35 Program na dz. nast.: 19.40 Transmisje z Warsz.: 21.00 Krak. wiad. bież.

**Lwów.** (380.1 m.) G.: 15.55 Chwilka morska i kolonjalna; 17.00 „Wśród książek“, omówienie nowych wydawnictw: 21.00 W zapomnianem słońcu t. zw. „Kaiserwaldu“.

**Warszawa.** (1411.8 m.) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05 Gimnastyka: 7.20 Płyty; 7.30 Dz. poranny 7.35 Płyty; 7.52 Chwilka gospodarstwa Domowego; 7.55 Program na dz. bież.; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał m. Torunia; 12.05 Płyty; 12.25 Przegl. Prasy: 12.33 Kom. Meteor.: 12.35 D. c. płyt: 12.55 Dz. połudn.; 14.55 Płyty; 15.05 Wiad. bież.: 15.10 Kom. Inst. Eksport.: 15.15 Płyty; 15.25 Kom. Gospodarczy; 15.35 Płyty; 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa: 15.50 Płyty; 15.55 Chwilka morska i kolonjalna; g. 16.00 Transmisja z Ciechocinka koncertu popul.; 17.00 „Przegląd Wydawnictw: 17.15 Koncert; 18.15 Odczyt z Wilna; 18.35 Recital śpiewaczy; 19.05 „Dokąd jechać i jak się urządzić“; 19.10 Płyty: 19.20 Rozmaitości; 19.35 Program na dz. nast.: 19.40 „Na widnokręgu“; 20.00 Koncert; 20.50 Dz. Wiecz.; 21.00 Dokąd jechać w święto?: 22.00 Muzyka tan.; 22.25 Wiadom. sport.; 22.35 Wiadom. meteor. i kom. policyjny: 22.40 Muzyka taneczna.

**Katowice,** (408.7 m.) G.: 15.45 Pogadanka z działu „Kosmetyka“: 19.05 „Rękodzielnicy bez rąk“; 23.00 Skrzynka poczt. w jęz. francuskim.

# Od Administracji.

**Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty**

## Odprawy dla zwolnionych kolejarzy.

Warszawa, 9. 8. (Telef. wł.). Ministerstwo komunikacji ogłasza rozporządzenie o odprawie dla nieetatowych pracowników kolei zwolnionych ze służby. Pracownicy nieetatowi zwolnieni ze służby i nie mający prawa do otrzymywania emerytury, otrzymają na żądanie jednorazową odprawę w wysokości miesięcznego uposażenia pobieranego przed zwolnieniem za każdy pełny rok służby, nie więcej jednak łącznie, niż wynagrodzenie 3-miesięczne.

### ZMIANY W SĄDACH OFICERSKICH.

Warszawa, 9. 8. (Telef. wł.). Dziennik Ustaw ogłasza rozporządzenie Prezydenta z mocą ustawy o zmianie statutu oficerskich sądów honorowych. Rozporządzenie uchwala, że sąd drugiej instancji w stosunku do honorowego postępowania dla generałów będzie wyznaczany przez Prezydenta na okres 2 lat. jako sąd honorowy generalski II instancji, złożony z 7-miu generałów. Prezydent będzie wyznaczał do tego sądu generałów z listy generałów, posiadających bierne prawo wyborcze do sądu honorowego dla generałów.

### SPADEK LICZBY RADJOAMATORÓW.

Warszawa, 9. 8. (Telef. wł.). Największą liczbę abonentów radjowych zarejestrowano w Polsce w roku 1932. mianowicie 310.000, natomiast w roku 1933 już tylko 296.000. Największy przyrost abonentów przypadł również na rok 1932, wynosił bowiem 55.000 nowych abonentów.

### POŻAR W WARSZAWIE.

Warszawa, 9. 8. (Telef. wł.) Dzisiaj nad ranem przy ul. Siennej wybuchł groźny pożar w magazynie składu desek. Pożar przybrał wielkie rozmiary wywołując poruszenie w tej dzielnicy miasta.

—§—

Warszawa, 9. 8. (Telef. wł.). Komisja badania kosztów utrzymania w Warszawie stwierdziła wzrost kosztów utrzymania w lipcu o 0.6 procent.

### ZNOWU ZNIŻKA DOLARA.

Londyn, 9 sierpnia. Po doznanej wczoraj przed zamknięciem giełdy londyńskiej znacznej poprawie uległ dziś kurs dolara znowu pewnej zniżce. Notowano go w godzinach popołudniowych 4.50 w stosunku do funta. Funt szterling notowany był w Zurychu 17.11 i pół. w Paryżu 84.52 i pół i w Amsterdamie 8.20.

### PODARTE BANKNOTY NA TORZE.

Wiedeń, 9 sierpnia. Z przejeżdżającego pociągu pospiesznego Praga—Wiedeń wyrzucono dziś na stacji kolejowej Duernkrut większą ilość podartych banknotów 100-szylingowych. Pozbierane przez służbę kolejową strzępy banknotów zostały zbadane, przyczem stwierdzono, że były to banknoty autentyczne. Podjęte poszukiwania nie doprowadziły do ustalenia osoby, która w ten dziwny sposób pozbyła się poważniejszej sumy. Służba kolejowa twierdzi, że pieniądze wyrzucone zostały z przedziału pierwszej klasy, jednakże osoby nie widziano.

Londyn, 9 sierpnia. W Cornwall w stanie Ontario (Kanada) wybuchł ubiegłej nocy pożar, który zniszczył część dzielnicy handlowej. Straty materjalne oceniają na przeszło miljon dolarów.

## *Z sali sądowej.*

### Za niewłaściwy artykuł.

Dnia 30 kwietnia br. zamieściło „Hasło Podwawelskie" artykuł pod tytułem: „Srul na posadzie państwowej". Artykułem tym czuł się dotknięty p. Izrael Heller, sekwestrator podatkowy z Wieliczki i zaskarżył do sądu odpowiedzialnego redaktora „Hasła" p. Józefa Kowalskiego. Zastępca prawny p. Hellera podniósł, że jego klient był legjonistą i zasłużył się w walce o wolność Ojczyzny. Powątpiewanie zatem o przeszłości legjonowej p. Hellera, wyrażone w wspomnianym artykule, jest wysoce uwłaczające dla oskarżyciela. Obrońca oskarżonego, adw. dr. Grzeszczyński zauważył, że red. Kowalski w nawale zajęć nie zapoznał się z treścią wspomnianego artykułu tembardziej, że korespondencja z Wieliczki wpłynęła w ostatniej chwili. Zresztą gdyby nawet przeczytał ów artykuł, to nie mógłby przypuszczać, że informacje te są wyssane z palca, gdyż bardzo często w ostatnich czasach rozmaici osobnicy podszywają się pod nazwę legjonistów i powołują się na służbę w legjonach, choć niekiedy... służyli tylko w orkiestrze.

Trybunał po naradzie uznał osk. Kowalskiego winnym niedbalstwa i skazał go na 40 złotych grzywny z zamianą na 4 dni aresztu, oraz na zapłacenie kosztów sądowych.

Rozprawie przewodniczył sso. dr. Stuhr, wotowali pp. Solecki i Restorf, bronił adw. dr. Grzeszczyński.

# Jak to było z interwencją?

### OBIETNICE V. BUELOWA WEDLE PISM FRANCUSKICH.

Paryż 9. 8. (PAT.). Prasa poranna podkreśla, że między komunikatem Biura Wolffa, zawierającym oświadczenie o nieprzyjęciu wiadomości demarches Francji i Anglji i faktycznym przebiegiem rozmowy na Wilhelmstrasse, istnieje zasadnicza różnica.

Na podstawie źródłowych informacyj „Le Matin" twierdzi, że wizyta ambasadora Ponceta trwała przeszło godzinę i że v. Bülow wbrew informacjom Biura Wolffa przyjął do wiadomości przedstawienia Francji, wyrażając w imieniu rządu niemieckiego zapewnienie, że powzięte będą najostrzejsze zarządzenia, aby dotychczasowe wypadki na granicy austrjackiej więcej się nie powtórzyły. Również wszystkie niemieckie eskadry lotnicze otrzymają kategoryczny zakaz dokonywania raidów nad terytorjum Austrji.

Prasa podkreśla, że przyjacielskie demarches Francji i Anglji oparły się nietylko o pakt 4-ch. W oświadczeniu swem ambasador powołał się również na par. 80-ty Traktatu Wersalskiego. Powstaje więc zagadnienie, dlaczego istnieje taka rozbieżność między istotnym przebiegiem demarche i jej rezultatem, a informacjami prasy niemieckiej. Najprawdopodobniej maskę arogancji nałożyła Wilhelmstrasse wyłącznie pro foro interno. W każdym razie na rozbieżności te należy zwrócić szczególną uwagę. Komentując stanowisko prasy niemieckiej „Le Matin Parisien" zaznacza, że demarche wywołała wśród Niemców furror teutonicus, skierowany przedewszystkiem przeciwko Anglji.

## Obławy, aresztowania i wyroki w Niemczech.

Berlin 9 sierpnia. W związku z ożywioną akcją komunistyczną w Brunświku, przeprowadziła policja w całej prowincji wielką obławę, aresztując 250 osób, w tem wiele kobiet. Większość aresztowanych jest członkami partji socjalno-demokratycznej. 70 z nich przedstawiono do przyspieszonego postępowania sądowego, gdzie 60 osób skazanych zostało na kary od jednego miesiąca do 6 i pół lat więzienia, 5 odstawiono do aresztu śledczego, a 5 uwolniono od winy i kary.

## 40 tys. Niemców uciekło do Francji.

Frankfurt, 9. 8. (PAT). „General Anzeiger" donosi z Paryża, że według statystyki francuskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, wyemigrowało w ostatnich miesiącach do Francji 40.000 obywateli niemieckich.

### NARUSZYLI GRANICĘ SZWAJCARJI.

Bern. (PAT). Oddział umundurowanych hitlerowców przeszedł dziś granicę niemiecko-szwajcarską w pobliżu Bazylei na terytorjum Szwajcarji do miejscowości Wihlen i przeprowadził rewizję(!) w miejscowej elektrowni. Hitlerowcy bowiem posądzali dozorcę tej elektrowni o działalność komunistyczną.

# „Niebieskie koszule" w Irlandji

## Krwawe zajścia w Dublinie. Faszyzm rośnie w siły.

Londyn 9 sierpnia. Z okazji zabawy, urządzonej staraniem partji faszystowskiej w pewnym lokalu w centrum miasta w Dublinie doszło wczoraj wieczór do krwawej walki z przeciwnikami politycznymi. Przed lokalem, w którym zabawiali się członkowie irlandzkiego ruchu faszystowskiego „niebieskich koszul" zebrał się tłum ludności, demonstrując przeciw faszyzmowi. W pewnej chwili tłum usiłował wtargnąć do lokalu, został jednak przez policję powstrzymany. Doszło do starcia, w toku którego około 20 osób odniosło rany. Nadjeżdżające przed lokal samochody z uczestnikami zabawy były przez demonstrantów zaczepiane, a częściowo obrzucane kamieniami. Podobny los spotkał także auto dawnego premjera, przywódcy opozycji Cosgrave'go, przyczem szofer jego został ugodzony kamieniem w głowę i ciężko raniony. Cosgrave pospiesznie schronił się do lokalu i na polecenie policji pozostał w lokalu tanecznym do rana. Demonstracje trwały do późnej nocy.

Dublin 9 sierpnia. Przywódca faszystów irlandzkich generał O'Duffy oświadczył wczoraj na zebraniu faszystowskiem, że jest przekonany, iż do końca bieżącego roku liczba członków partji powiększy się 10-krotnie. Dalej zaznaczył O'Duffy, że członkowie ruchu faszystowskiego mogą być równocześnie członkami innych partyj politycznych, jednakże muszą w partjach pracować na korzyść ruchu faszystowskiego. Wskazał on wreszcie, że mimo zakazu zdecydowany jest odbyć w niedzielę zapowiedziany zjazd faszystowskiej „gwardji narodowej".

# Machado opuści Kubę.

## Ameryka grozi interwencją w razie rewolucji.

Nowy Jork, 9 sierpnia. W oczekiwaniu na decydujący krok prezydenta Machado, jaki ma nastąpić w ciągu dnia dzisiejszego, nastąpiło w Hawanie pewne uspokojenie. Pominąwszy drobniejsze starcia, w toku których 3 policjantów zostało zabitych a 2 rannych, panuje w Hawanie względny spokój. Natomiast w innych miastach Kuby trwają rozruchy w dalszym ciągu i pochłaniają liczne ofiary w ludziach. W Hawanie panuje przekonanie, że Machado dziś jeszcze opuści Kubę, albo będzie musiał wystąpić przeciw ludności z całą bezwzględnością przy użyciu całej siły zbrojnej państwa, co jednakże niewątpliwie doprowadziłoby do wybuchu rewolucji, i zmusiło Stany Zjednoczone do interwencji. Ambasador amerykański odwiedził wczoraj prezydenta i doradzał mu, aby zamianował swojego tymczasowego zastępcę, a sam opuścił Kubę, gdyż w razie wybuchu rewolucji Stany Zjednoczone byłyby zmuszone do interwencji zbrojnej.

# Włosi dolecieli do Europy.

Londyn, 9 sierpnia. Eskadra samolotów włoskich generała Balbo, która wczoraj wieczorem przybyła na Azory, wystartowała dziś rano do dalszej drogi, w kierunku Lizbony. Podczas startu w Ponta Delgada jeden z aparatów spadł do wody i uległ rozbiciu, przyczem załoga składająca się z 4 osób odniosła rany. Z powodu tego wypadku pozostały w Ponta Delgada, celem udzielenia rannym pomocy, niektóre samoloty.

### SAMOLOTY WŁOSKIE W LIZBONIE.

Paryż, 9 sierpnia. Pierwsze samoloty eskadry włoskiej przybyły do Lizbony o godz. 15.30 i poczęły się opuszczać na rzece Tajo. Po nawiązaniu połączenia radjowego między eskadrą włoską a portugalską stacją radjotelegraficzną o godz. 13.40 wystartowała portugalska eskadra, składająca się z 14 samolotów naprzeciw eskadrze włoskiej, którą następnie konwojowała do Lizbony.

### NIKT NIE UTONĄŁ.

Ponta Delgada. (PAT). Jak się okazuje, nikt z członków załogi hydroplanu eskadry gen. Balbo nie utonął, natomiast wszyscy czterej lotnicy odnieśli lekkie rany.

Londyn, 9 sierpnia. Wedle doniesień z Ponta Delgada (Azory) ranny podczas katastrofy hydroplanu włoskiego porucznik Squaglia zmarł po przywiezieniu go do szpitala. Stan dalszych 3 lotników włoskich jest ciężki.

### PRZYMUSOWE LĄDOWANIE.

Kielce, 9. 8. (PAT). Wskutek defektu motoru zmuszony był do lądowania na polach wsi Łopuszno samolot wojskowy, pilotowany przez kpt. Z. Babińskiego. W czasie lądowania samolot zawadził lekko skrzydłem o pracującą w polu M. Barańską, zadając jej lekkie obrażenie ciała. Pilot wyszedł z katastrofy bez szwanku. Samolot nie został uszkodzony.

### POŻYCZKA AUSTRJACKA.

Wiedeń 9. 8. (PAT.) W dniu wczorajszym podpisano w Londynie i Paryżu umowę o uruchomieniu angielskiej i francuskiej transzy międzynarodowej pożyczki austrjackiej.

### OKRADALI BANK PERSKI.

Teheran, (PAT.) Przeciw b. dyrektorowi Narodowego Banku Perskiego dr. Lindblattowi i wyższym urzędnikom tego banku, przeważnie narodowości niemieckiej, wniesiono akt oskarżenia o defraudację znacznych sum pieniędzy państwowych. Akt oskarżenia, wymienia poważne kwoty, przekazywane na rachunki oskarżonych ze znaczną stratą dla Banku Narodowego Perskiego. Wszyscy aresztowani stanowili zorganizowaną, działającą już od dawna w porozumieniu szajkę.

### WALKI NA GRANICY IRAKU.

Londyn, 9 sierpnia. Wedle doniesień z Bagdadu, szczepy syryjskie, które przed paru dniami przekroczyły granicę Iraku i podjęły walkę ze strażą graniczną Iraku, zostały pobite i zmuszone do kapitulacji.

## Pogrzeb śp. prof. Mazurkiewicza.

Warszawa, 9. 8. (PAT). W dniu dzisiejszym odbył się pogrzeb śp. dra Władysława Mazurkiewicza, profesora farmakognozji i botaniki lekarskiej Uniwersytetu Warszawskiego, zasłużonego działacza na polu naukowem i społecznem, odznaczonego Krzyżem Niepodległości oraz komandorją orderu „Polonia Restituta". Po nabożeństwie żałobnem w kościele św. Jana nastąpiło wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski. W żałobnej uroczystości oprócz rodziny zmarłego wziął udział prezes Walery Sławek, wicemin. gen. Fabrycy i inni.

Na cmentarzu nad grobem imieniem senatu Uniwersytetu Warszawskiego przemówił rektor Ujejski.

Mówca przypomniał zebranym na dzisiejszej żałobnej uroczystości pamiętny czyn z życia zmarłego, który przyczynił się do uwolnienia w Petersburgu z więzienia marsz. Piłsudskiego.

### INSTRUKCJE DLA GIMNAZJÓW.

Warszawa, 9. 8. (Telef. wł.). Ministerstwo WR i OP ogłasza projekt programu w poszczególnych przedmiotach dla gimnazjów z polskim językiem nauczania, zawierający poza generalnym programem szereg uwag do całości programu z każdego przedmiotu, wyjaśniając, jak należy program realizować. Ministerstwo poleca, aby wszystkie szkoły stosując w roku szkolnym 1933/34 instrukcje, uwzględniały już zasady wychowawcze i dydaktyczne podane w tych uwagach.

### MARSZ. RACZKIEWICZ WRACA.

Paryż. (PAT). Marszałek Senatu Raczkiewicz opuścił Buenos Aires, udając się do Monte-Video, gdzie w dniu dzisiejszym wsiądzie na okręt, wyjeżdżając w drogę powrotną do Polski. Marszałek Raczkiewicz powróci do Europy przez Lizbonę, poczem zatrzyma się przez klika dni w Paryżu.

### WYCIECZKI POLSKIE NA WĘGRY.

Budapeszt, (PAT.) „Magyarsag" donosi o wycieczkach węgierskich i polskich z okazji uroczystości ku czci Batorego i Sobieskiego w Polsce i na Węgrzech. Węgry odwiedzą dwie wycieczki polskie po 1.000 osób każda. Z wycieczką przybędzie prymas Polski ks. kardynał Hlond, węgierskiej natomiast wycieczce towarzyszyć będzie kardynał prymas Węgier Szeredi, minister rolnictwa Kallay i t. p.

### ZNÓW WYPADEK W TATRACH.

Zakopane, 9. 8. (PAT). Dziś znów interwenjowało Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, ratując z ciężkiej opresji na Ścianie Litwowego pewną turystkę, która w ścianie tej uwięzła i nie mogła bez pomocy wydostać się z trudnego położenia. Na szczęście wypadek ten zakończył się dobrze i turystkę bez szwanku na zdrowiu sprowadzono do Zakopanego.

### DZIŚ POGODA I CIEPŁO.

Prognoza pogody: Pomorze i Wileńskie: Pogoda o zachmurzeniu zmiennem, malejącem, z możliwością gdzieniegdzie przelotnych opadów. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry zachodnie i północno-zachodnie. Pozostałe dzielnice: Naogół pogoda słoneczna o umiarkowanem zachmurzeniu. Cieplej. Słabnące wiatry z kierunków zachodnich.

H. RIDER HAGGARD. 37

# „Zbudzeni ze snu".

Przekonałem się odrazu, że w czasie krótkiej nieobecności, jej znajomość narzecza Orofenów znacznie wzrosła, jakby zaczerpnęła z głębokiego źródła wspomnień. Mówiła teraz płynnie tym językiem, równie, jak i Oro, kiedy przemawiał do znachorów, chociaż szereg słów był mi nieznany, a sposób mówienia wydawał się równie archaiczny, jak np. język Spensera w porównaniu z nowoczesną angielszczyzną. Kiedy widziała, że jej nie rozumiem, ubierała myśli swoje w inne słowa aż wkońcu uchwyciłem wątek i mogłem odpowiedzieć na jej pytania. Podaję w streszczeniu naszą rozmowę:

— Jesteście ocaleni — zaczęła, rzuciwszy najpierw okiem na leżące na skale liny palmowe, potem na moje ręce, z których jedna była skaleczona.

— Tak jest, Pani Yvo, dzięki Twojemu ojcu.

— Powiedz raczej, dzięki mnie. Ojciec mój myślał o czem innem, ale ja myślałam o was, cudzoziemcy i z miejsca, gdzie byłam, widziałam tych ludzi, którzy chcieli was zabić.

— Ze szczytu góry, jak przypuszczam.

Wstrząsnęła głową i uśmiechnęła się, ale nie dała żadnego wyjaśnienia, gdyż nie mogę za nie uważać słów, które teraz wypowiedziała:

— Mogę widzieć, jeśli chcę, nie tylko oczyma. — Twierdzenie, które skłoniło Bickley'a, przysłuchującego się rozmowie do cichej uwagi:

— To niemożliwe. Co ona mówi? Czyżby miała na myśli telepatję?

— Widziałam — mówiła dalej — i powiedziałam Panu, mojemu ojcu. Odszedł. Czy zabił ich? Nie chciałam być świadkiem.

— Tak jest. Spoczywają na dnie jeziora wszyscy, za wyjątkiem trzech, których użył, jako wysłanników.

— Tak myślałam. Śmierć jest straszna, Humphrey'u, ale jest ona mieczem, którego używać muszą panujący, aby karać złych i przewrotnych.

Nie chcąc zapuszczać się w dyskusję na ten temat, zapytałem, co ojciec jej robi z metalowemi płytami.

— Czyta z gwiazd — odpowiedziała. — Chce dowiedzieć się, jak długo spaliśmy. Zanim usnęliśmy, sporządził sobie dwie podobizny nieba, na których oznaczył gwiazdy w miejscu, gdzie były w czasie naszego zaśnięcia i w którem miały być po naszem zbudzeniu się.

— To my obudziliśmy was — wtrącił Bickley.

— Nie, o Bickley'u — odpowiedziała z uśmiechem. — Czas przebudzenia oznaczył boski Oro. Wy byliście tylko narzędziem, wykonującem to, co postanowił.

Sądziłem, że Bickley wybuchnie, usłyszawszy te słowa. Ale zapanował nad sobą, gdyż ciekawy był końca rozmowy.

— Jak długo Oro zamierzał spać? — zapytał.

Zastanowiła się, jakby szukając słów, które miały wyrazić dokładnie jej myśli, potem podniosła ręce w górę i rzekła:

— Dziesięć — wskazując na palce. Potem wzięła ręce Bickley'a, nie moje, i odliczyła na nich dziesięć palców.

— Dziesięć lat —rzekł Bickley. — To niepodobieństwo, ale być może, że... — i przerwał.

— Dziesięć po dziesięć — rzekła, uśmiechając się ciągle — sto.

— Oh! — rzekł Bickley.

— Dziesięć po sto, tysiąc.

— To znaczy... — rzekł Bickley.

— Dziesięć razy po dziesięć tysięcy, sto tysięcy.

Bickley zamilkł.

— Dwa razy po sto tysięcy i pół setki tysięcy, dwieście pięćdziesiąt tysięcy lat. Oto okres czasu, jaki Oro, ojciec mój, przeznaczył na sen. Chce się teraz przekonać, czy dopiął celu i czyta z księgi gwiazd, porównując je z obrazem, nakreślonym przez siebie przed zaśnięciem — i wskazała na metalowe płyty, którym Starzec bacznie się przyglądał.

Bickley odszedł, mrucząc coś pod nosem. Wyglądał tak głupio w swojem oburzeniu, że o mało nie roześmiałem się na głos. Ale Yva nie mogła powstrzymać się od śmiechu, a śmiech jej dźwięczał w mych uszach, jak najsłodsza muzyka.

— Nie wierzy — rzekła. — Uważa, że nie pozwala mu na to jego mądrość. Ale przed dwustupięćdziesięciu tysiącami lat uważalibyśmy go za głupca. Wówczas umieliśmy czytać z gwiazd i wykreślać dla nich drogi na całe stulecia.

— I my to potrafimy — rzekłem, podrażniony.

— Cieszy mnie to, Humprey'u, gdyż będziesz mógł pomóc mojemu ojcu w obliczeniach, jeśli zajdzie potrzeba.

W głębi duszy żywiłem nadzieję, że nie będzie to potrzebne. Wistocie, uznałem za stosowne zmienić temat rozmowy dla zbudowania Bickley'a, który powrócił, zdjęty ciekawością. Nadszedł również Bastin, szczęśliwy, że przywdział buty.

(Dalszy ciąg nastąpi).

















Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.